

Cena egzemplarza zł 3 Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejs. + 5 zł za doręczenie miejscowe

KURIER POLSKI

Rok II, Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę), Centrala zamiejscowa 90, Rozmównica publiczna 19-07, Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12, Środa dnia 8 maja 1946 r., Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”, Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135, PKO „I.K.P.” Nr VI-140, Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy, Nr 122

Nieoczekiwany wynik plebiscytu we Francji

Projekt nowej konstytucji został odrzucony!

Przeciw projektowi nowej konstytucji opowiedziało się 10.455.854 głosujących, za - 9.270.780 głosujących

PARYŻ (FA). Ogłoszone dotychczas wyniki plebiscytu francuskiego wskazują, że ludność Francji odrzuciła zdecydowaną większością ponad 1 miliona głosów projekt nowej konstytucji opierającej się głównie na jednoizobowości parlamentu, uchwalonej przez Tymczasowe Zgromadzenie Konstytucyjne 309 głosami przeciw 249. Przeciw nowej konstytucji opowiedziało się 10.455.854 głosujących, a za - 9.270.782. Brak jeszcze wyników plebiscytu z Korsyki, Martyniki i Guadelupy, jednak wyniki te nie mogą już przesądzić sprawy.

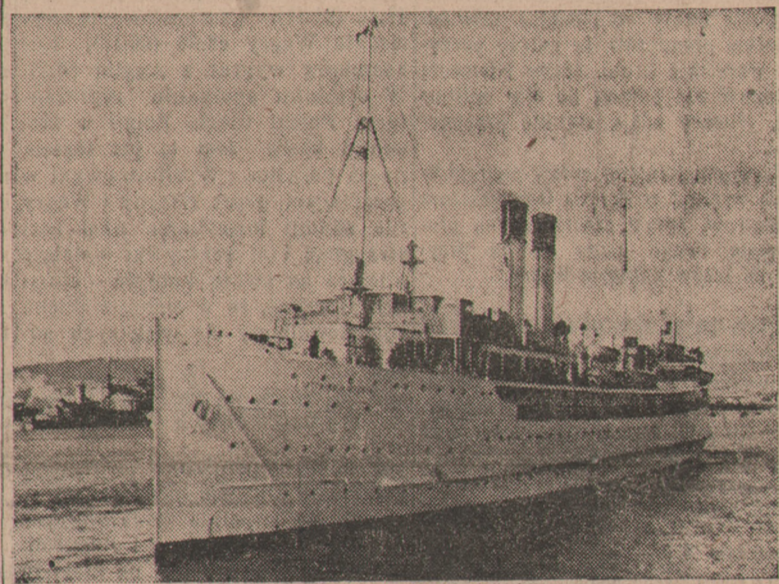
Udział w głosowaniu był dość wysoki i wynosił od 85 do 90%. Premier Gouin złożył swój głos tuż po otwarciu lokalu wyborczego. Samochody przewoziły do lokali wyborczych chorych i starych. Przedstawiciele partii dbali o to, aby jak najwięcej osób oddało swe głosy. Kobiety francuskie jako „nowiejuszkii” głosowały z tą samą powagą i godnością co mężczyźni. Procentowo licząc, 52% głosujących odpowiedziało „nie”, a 48% „tak”.

Wynik plebiscytu dla większości Francuzów jest niespodzianką, gdyż na ogół spodziewano się, że projekt nowej konstytucji przyjęty zostanie większością głosów, chociażby nawet większość ta była nieznaczna.

Wobec odrzucenia projektu konstytucji, przyszedł rząd francuski, który ukonstytuuje się po wyborach powszechnych, wyznaczonych na dzień 2 czerwca br. będzie musiał prace nad konstytucją podjąć na nowo.

Dzień referendum francuskiego (5 maja) był również 125 rocznicą śmierci Napoleona I.

Prom szwedzki „Drottning Victoria” w Gdyni



Prom ten przewozi przez Bałtyk wagon sypialny, utrzymujący bezpośrednią komunikację między Sztokholmem a Warszawą.

Zboże argentyńskie dla Europy

M. Jozk (FA). Prezydent Argentyny dr Peron powiadomił zarząd UNRRA, że w ciągu maja Argentyna dostarczy do Europy pół miliona ton zboża. Jest to b. poważna ilość, która przyczyni się do częściowego zaspokojenia potrzeb Europy.



Peron

Wielki magazyn amunicji w płomieniach

Wybuchy pocisków rakietowych „V2” - 12 000 ludzi w walce z żywiołem

BERLIN (FA). Pożar w wielkim magazynie amunicji pod Norymbergą zniszczył około półtora tysiąca ton amunicji. W składnicy znajdowały się jeszcze pociski rakietowe „V2”. Wybuchy przypominały zapory ognia artyleryjski. Pożar szalał przez dwie godziny, przy czym władze amerykańskie zmobilizowały 12.000 ludzi dla zlokalizowania ognia. Z pomocą przyszedł również ulęwny

deszcz, i to w chwili gdy pożar zagrażał już składnicy gazów trujących.

Wszczęte dochodzenia nie wskazują na akt sabotażu. Przypuszcza się raczej, że pożar spowodowany został wielkim upałem. Mimo to jednak policja amerykańska aresztowała szereg osób.

Gen. Bór-Komorowski w Ameryce w sprawie armii Andersa

NOWY JORK (PAP-ms). Jak informują, w Stanach Zjednoczonych przebywa gen. Bór-Komorowski celem omówienia wcielenia Polaków z Armii Andersa do Armii Amerykańskiej w charakterze Legii Przeciwno-temu projektowi wystąpił senator Taylor, który nazywa Bór-Komorowskiego zdrajcą. Senator Taylor domaga się opublikowania szczegółów dotyczących utworzenia Legii i wyraża stanowiska min. Byrnesa w tej sprawie.



Bór-Komorowski

Prof. Pieńkowski weźmie udział w obradach nad energią atomową

LONDYN (FA). Pierwsze posiedzenie Komisji Kontroli nad Energią Atomową przy ONZ wyznaczone zostało na dzień 15 maja. Z ramienia Polski w obradach komisji udział weźmie znany fizyk i rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Pieńkowski.

Groźna sytuacja węglowa w USA

NOWY JORK (FA). Trwający już od 45 dni strajk górników amerykańskich, przybiera w skutkach katastrofalne rozmiary. W ostatnim miesiącu wydobyto tylko 3 miliony ton w. przeciwstawieniu do 15 milionów ton wydobytych w marcu. Prasa amerykańska nazywa strajk klęską narodową. Brak węgla daje się dotkliwie we znaki, gdyż zapasy są już na wyczerpaniu. Prez. Truman zwrócił się z apelem do dyrekcji koncernów węglowych, jak i do związków zawodowych o doprowadzenie do rychłej likwidacji strajku.

Sprawa granicy włosko-jugosłowiańskiej stoi na martwym punkcie

Nieoficjalne rozmowy Byrnes-Bevin-Mołotow

PARYŻ (FA). Obrady ministrów spraw zagr. w dalszym ciągu dotyczą Krainy Julijskiej, Triestu i granicy włosko-jugosłowiańskiej. Ponieważ zasadniczo sprawa utknęła na martwym punkcie, min. Byrnes odbył nieoficjalne konferencje z min. Bevinem i Mołotowem. Rozmowa z Bevinem trwała 2 godziny, po czym Byrnes spożył obiad z Mołotowem w

ambasadzie radzieckiej. Spodziewać się należy, że przebieg konferencji zadecyduje, jaki obrót weźmie sprawa traktatu pokojowego z Włochami. Jako punkt następny, przewidziane jest złożenie memorandum Byrnesa w sprawie Austrii.

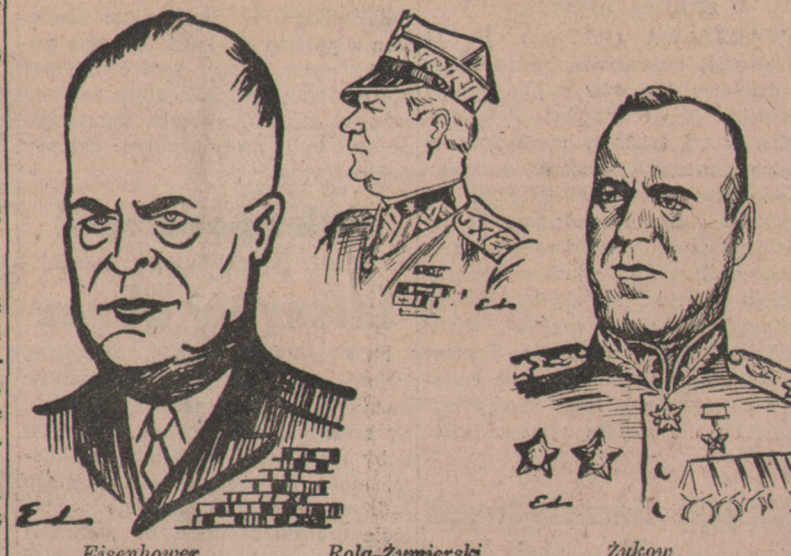
Do Paryża przybyli ostatnio min. spraw zagr. Grecji i Albanii oraz delegat rządu bułgarskiego.

Arabowie będą protestować w sprawie oświadczenia komisji dla spraw Palestyny

LONDYN (FA). Na dzień 18 maja wyznaczone zostało posiedzenie Ligi Arabskiej w Kairze, która zajmie stanowisko w sprawie oświadczenia, anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny.

W Kairze prowadzone są również rozmowy angielsko-egipskie w sprawie zmiany traktatu z 1936

r. Właściwe pertraktacje rozpoczną się w dniu 9 bm. Komitet studentów i robotnic zapowiedział strajk protestacyjny, żądając wzięcia Sudanu do Egiptu. Na piątek zapowiedziany został strajk protestacyjny przeciwko postanowieniom komisji anglo-amerykańskiej w sprawie Palestyny.



Eisenhower

Rola-Zymierski

Żukow

Dnia 9 bm. przypada rocznica „Święta Pokoju” ustanowionego w związku ze zwyciężeniem ostatniej wojny, w wyniku której Narody Zjednoczone pokonały hitlerowski faszyzm. Przypominamy, że brzemie odpowiedzialności militarnej za wynik działań wojennych w decydującym momencie spoczywało na barkach wielkich wodzów Armii Sprzymierzonych: gen. Eisenhowera i marsz. Żukowie. Wojsko Polskie pozostawało pod dowództwem marsz. Żymierskiego. Bestia hitlerowska została dobita w dniu 8 maja 1945 roku, w Berlinie, kiedy to marsz. Keitel w imieniu armii niemieckiej uznał się za pokonanego. Na dzień 9 maja ustanowione zostało „Święto Pokoju”, które jest dniem zwycięstwa Narodów Sprzymierzonych. Wyżej podajemy podobizny wodzów zwycięskich Armii Sprzymierzonych: gen. Eisenhowera, marsz. Żukowa i marsz. Żymierskiego.

Nasze odwieczne prawo do Pomorza

W chwili, kiedy konferencja pokojowa ma nakreślić przyszłe granice państw Europy, kiedy kombinacje dyplomatyczne i propagandowe mogą zaciemnić oczywiste prawdy - byłby czas najwyższy urbi et orbi udowodnić prapolskość Pomorza Zachodniego.

Niemcy nie mają żadnych konkretnych dowodów na to, jakoby Pomorze było najpierw zamieszkiwane przez ludy germańskie. Niemiecki profesor dr Schultz w swej książce „Dzieje powiatu deberskiego” pisze: Naszemu narodowemu poczuciu schlebia dziś powszechne (wśród Niemców) przypuszczenie, jakoby na pomorskiej ziemi kiedyś przed nadejściem Słowian mieli mieszkać Germanie”.

A więc niemiecki profesor przyznaje, że teoria o osadnictwie na Pomorzu, opiera się na zapiskach Plineusza, Tacyty i Ptolemeusza, którzy jednak są za sobą sprzeczni i popadają w niuzasadnione błędy. Sarmatów i Germanów rozróżnił Grecy i Rzymianie tylko po uzbrojeniu i dyscyplinie. Na tej podstawie — konkluduje niemiecki uczonec, — nie możemy odważyć się na postawienie historycznego dowodu narodowości pramieszkańców Pomorza.

Jeżeli więc przypuszczenie germańskiego osadnictwa spoczywa na faktycznie słabych podstawach — pisze dosłownie prof. Schulz — to z drugiej strony jest rzeczą historycznie znaną, że kilkadziesiąt lat później po wyżej wymienionych dziejopisach starożytnych rozpoczął się ruch słowiańskich narodów na zachód a Wenedowie przeszli precz poza Łabę. Dopiero późniejszej fali germańskiej udało się tych osiadłych tu Słowian odzyskać dla niemieckiej mowy, zwyczajów i poglądów; udało się wycisnąć na nich stempel niemieckości a nawet działać dalej na wschód germanizująco”.

Mamy więc oficjalne stwierdzenie niemieckiego uczonego faktycznie słabych podstaw niemieckiego przypuszczenia o germańskim praosadnictwie na Pomorzu; co więcej mamy naukowy dowód na zgermanizowanie Słowian od Łaby, hen za Berlinem mieszkających.

Niemniej ważkim ciężarem gatunkowym jest następujące zdanie profesora Schulza: „Jeżeli sprawa narodowości dawnych mieszkańców Pomorza pozostaje po dziś dzień otwarta, to należy tu podkreślić, że Germanie, jeżeli tu kiedyś mieszkali, to jednak nie zostawili oni po sobie żadnych uchwytnych śladów swego bytowania. Wszystkie starsze osiedla wiejskie, do dziś dnia istniejące, noszą słowiański charakter”.

Dla Niemców może być otwarta dalej sprawa narodowości pierwszych mieszkańców Pomorza. Dla nas, Polaków, dla Słowian, dla cywilizacji konferencji pokojowej

Na Tydzień Ziemi Odzyskanych

dla Zjednoczonych Narodów sprawa ta musi być raz na zawsze zamknięta. Bo jeżeli Niemcy, niby mocniejszą kulturą od Słowian, jak się pyszałkowato chwala, nie pozostawili ani w nazwach najstarszych osiedli Pomorza ani w charakterze praosad pomorskich, które do chwili obecnej mają wybitne piętno słowiańskie, żadnych śladów swego tutaj bytowania, to jest najlepszym dowodem rzeczowym, że Germanie byli na Pomorzu przybłędami. Grabieżcami, którzy mordem, oszustwem i zbroją granta przed wiekami kradli obce ziemie, narzucali jarzmo niewoli sąsiadom, tak jak i za Hitlera chcieli nałożyć kajdany polityczno-gospodarcze całej Europy.

Niemcy od czasu Gerona, Krzyżaków, Bismarków, ani na jotę nie zmienili swego wilczego apetytu. Przeszło tysiąc lat polskich walk z germańskim polipem zachodu jest, oprócz naukowych atutów, do statecznym wkładem krwi i znoju, uzasadniającym nasze bezwzględne prawa do spuścizny po Chrobrym i Krzywoustym.

Wymaga tego w końcu i bezpieczeństwo Europy, aby nie powtórzył się po raz wtóry błąd Wersalu, który umożliwił hydrze niemieckiej zatopić świat w morzu krwi i zaduchu pieców krematoryjnych.

Władysław Łukasik

Die Fahne hoch..

PRAGA (ZAP). Z Hulczyna donoszą, że po kilkakrotnych próbach niemieckich namalowania swastyki na płotach, murach itp. organy bezpieczeństwa aresztowały dwóch robotników niemieckich, którzy w drodze do kościoła śpiewali głośno „Die Fahne hoch...”. W areszcie tłumaczyli się niechętnie. Nie wiele im to jednak pomoże, tym więcej, że przy rewizji domowej znaleziono broń małokalibrową oraz amunicję karabinową. W najlepszym dla nich wypadku zostaną wysłani do Niemiec.

Wszzechsłowiański Kongres w Pradze

PRAGA (obsł. wł.). W Pradze rozpocznie się w czwartek Kongres Wszzechsłowiański z udziałem Zw. Radzieckiego, Polski, Bułgarii i Jugosławii. Delegacja radziecka i jugosłowiańska przybyły już do Pragi.

Przemówienie premiera Attlee w dniu Święta Pracy



LONDYN (FA). Przemówienie premiera angielskiego Attlee, wygłoszone w Londynie z okazji Święta Pracy, spotkało się z ogólnym aplauzem. Premier podkreślił konieczność podniesienia stopy życiowej w całym świecie. Podstawą bytowania szerokiej mas musi stać się dobrobyt gospodarczy.

— Pokój jest niepodzielny — mówił premier — i staraniem naszym jest usunięcie grozy wojny raz na zawsze. ONZ musi stać się narzędziem trwałego pokoju, i to pokoju opartego na prawdziwej wolności. Każdy naród drogą głosowania winien stanowić o systemie swoich rządów. Trzeba wszystkim narodom zapewnić wolność sumienia i wolność słowa. Anglia dąży do samostanowienia nie tylko w Indiach, ale we wszystkich dominacjach i koloniach. Musimy naprawić stare błędy i krzywdy wyrządzone przez wybujały kapitalizm.

Krajowy kongres PPOK rozpoczęły

WARSZAWA (tel. wł.). Rozpoczął się tu Kongres Pożyczki Premiowej Odbudowy Kraju. Na Kongres zjechało kilka tysięcy delegatów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych Komitetów Obywatelskich z całej Polski. Konferencja zapoczątkuje wznowione tempo akcji

czynnik społeczny na rzecz pożyczki. Cały naród musi przyczynić się do powodzenia pożyczki, od czego uzależniona jest odbudowa zniszczonego kraju.

Oblewano więźniów wrzątkiem

Bestialskie metody uśmiercania chorych w Stutthofie

GDANSK (tel. wł.). W 8-mym dniu procesu zeznają świadkowie: Migas, Kostrzewa Jan, Krajewski Władysław, Stec Konstanty, dr Węgrzynowicz, Kochańczyk Zygmunt, Bieliński Paweł i Śledź. Zeznania ich nie nowego do sprawy nie wniosły, o Kozłowski wyrażają się, że był potworem. Świadek Krajewski oskarża Kopezyńskiego o pobicie deska, św. Steca, widział jak Breit zabijał chorych, deptąc im klatkę piersiową, św. Kochańczyk zeznaje, że Paulus był okrutny w stosunku do dzieci, które bił i odganiał od budynku, gdzie przywożono paczki. Dzieci były bardzo wygłodzone i masowo umierały.

Ciekawe były zeznania dr Węgrzynowicza, który przebywał w Stutthofie od 1940 r. do końca istnienia obozu. Dr Węgrzynowicz opowiada, że do r. 1942 najczęstszą metodą u-

śmiercania chorych więźniów było topienie ich w wannie. Trupy w ten sposób uśmierconych nosiły na sobie ślady walki. Od 1943 r. uśmiercano zastrzykami sublimatu lub kwasu karbolowego. Dr Węgrzynowicz był świadkiem „nowoczesnego sposobu leczenia gruźlicy”. Esman polewał więźniów wrzątkiem przez 10 minut, twierdząc, że w ten sposób wyleczył go z gruźlicy, chociaż delikwent wcale na nią nie był chory. Następnie przenoszono ofiarę do zimnego pomieszczenia, gdzie w strasznych męczarniach po paru godzinach umierała. Świadek jest przekonany, że była wyraźna tendencja wyniszczenia chorych, a nie leczenia ich. W oskarżonych rozpoznaje Breita, o którym jednak nie złoego nie może powiedzieć. Wie, że bił, ale za niesubordynację. Kozłowski, według niego, jest typem patologicznym o wyjątkowo niskim poziomie moralnym.

Proces Greisera rozpocznie się już w czerwcu

WARSZAWA (PAP-ms). Proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu, Greiserowi, rozpocznie się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym już w połowie czerwca w dawnej siedzibie gauleitera w Poznaniu. Oskarżenie wnoszą prokuratorzy Najwyższego Trybunału Mieczysław Siewierski i Jerzy Sawicki. Rozprawa przeciwko katowi Warszawy Fischerowi odbędzie się w terminie późniejszym w Warszawie.

Program uroczystości Święta Zwycięstwa

WARSZAWA (PAP-ms). Pierwszą rocznicę zwycięstwa nad faszystwem w dn. 9 maja cały świat, a także i Polska obchodzą będzie bardzo uroczyste. Uroczystości w Warszawie rozpoczną się już 8 maja capstrzykiem wieczornym, zapaleniem zniczy przy grobie Nieznanego Żołnierza i apelem poległych. Następnego dnia marszałek Żymierski dokona przeglądu samolotów na lotnisku i przeglądu broni pancerniej i motorowej na Placu Teatralnym. Poza tym program przewiduje uroczyste przemówienie prezyd. KRN. Bieruta i marszałka Polski oraz udekorowanie szeregu osób zasłużonych.

Znaleziono zwłoki znanej artystki

WARSZAWA (PAP-ms). Po 14 miesiącach poszukiwań odnaleziono w dzielnicy Mokotów zwłoki znanej artystki Marii Przybyło-Potockiej, która w tej dzielnicy przebywała w czasie powstania. Podczas wybuchu bomby wyrwane drzwi uderzyły artystkę w głowę. Przewieziona do pobliskiego szpitala wojskowego Maria Przybyło-Potocka wkrótce zmarła. Zwłoki jej zachowały się dość dobrze. Artystkę rozpoznali znajomi, wśród nich dyr. Arnold Szyfman. Trumnę ze szczątkami przewieziono na cmentarz powązkowski. Data uroczystego pogrzebu nie została jeszcze ustalona.

372000 bezrobotnych w Anglii

LONDYN (PAP). Angielski minister pracy George Isaaks oświadczył, że stan bezrobocia w Anglii wynosi 372 tysiące osób.

Niemcy zadowolone!

BERLIN (ZAP). Duże zadowolenie wśród Niemców wywołała wiadomość, że konferencja premierów brytyjskich państw dominialnych wypowiedziała się przeciw oddzieleniu Nadrenii i

Zagłębia Ruhry od Niemiec. Oświadczeniem premierów, że należy poczynić wszystkie kroki, ażeby Niemcom umożliwić powrót do siły militarnej, Niemcy zdają się nie przejmować.

Brytyjski minister spraw zagranicznych węgrył w Paryżu francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych propozycję swego rządu co do przyszłych losów Zagłębia Ruhry.

Nowe ministerstwa w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego postanowiło powołać 2 nowe ministerstwa. Będą to min. zapasów żywności oraz min. zapasów materiałowych.

Rozmowy w sprawie baz na Azorach

NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent dziennika „New York Times” donosi, że rządy USA i Anglii rozpoczęły rozmowy oficjalne z rządem portugalskim na temat długotrwałego użytkowania b. z wojskowych i powietrznych na Azorach.

Niemiecy urzędnicy zastąpią angielskich

HANOWER (ZAP). Angielskie władze okupacyjne przygotowują się do zmniejszenia liczby wojsk oraz funkcjonariuszy cywilnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej o 1/3. Już obecnie przygotowuje się odpowiednich urzędników niemieckich, którzy wejdą na miejsce brytyjskich.

Młodzi podpalacze niemieccy

CHEB (ZAP). W chodowskim Smel-talu w pobliżu Marińskich Łaźni wybuchł pożar, który szybko ogarnął szereg budynków, powodując znaczne szkody. Jak się okazało, sprawcami pożaru byli dwaj nieletni chłopcy niemieccy.

Hitler podarował Schachtowi fałszywy obraz

NORYMBERGA (ZAP). Specjalne światło na stosunki wśród „wodzów niemieckich” rzuca następujący drobny szczegół. Otóż Schacht, który jakoby nie cieszył się sympatią Hitlera, nigdy nie otrzymywał od niego żadnych prezentów. Jedynie w 60-lecie urodzin otrzymał od „führera” w prezencie obraz, który miał mieć wartość 20.000 marek. Okazało się jednak, że obraz był fałszykiem.

Proces b. premiera Antonescu

Bukareszt (FA). W stolicy Rumunii rozpoczął się proces przeciwko b. premierowi rumuńskiemu Antonescu oraz członkom jego rządu. Proces potrwa kilka tygodni. Akt oskarżenia obejmuje ponad 200 stron druku.

Świat w kilku wieściach

Głównodowodzący jugosłowiańskich sił zbrojnych, marsz. Tito, ogłosił dekret o częściowej demobilizacji armii.

Do Nankinu przybył przywódca komunistów chińskich. Przypuszcza się, że wkrótce wznowione zostaną rokowania dla rozwiązania kwestii mandzurskiej.

Z dniem 1 sierpnia br. otwarte zostaną nowe linie lotnicze między Nowym Jorkiem a stolicami państw skandynawskich.

Rozegrany w Paryżu mecz piłkarski między drużynami Francji i Anglii, zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 2:1.

W Waszyngtonie obradują przedstawiciele 11 amerykańskich towarzystw charytatywnych, reprezentujących kilka milionów członków. Uczestnicy Zjazdu zwrócili się z apelem do Kongresu o uregulowanie kwestii mieszkaniowej, kontroli cen,

ustaw opieki społecznej i podwyżki minimum zarobków.

W Pradze obchodzono uroczystości pierwszą rocznicę powstania majowego w 1945 r. W uroczystościach udział wzięli prez. Benesz oraz wszyscy członkowie rządu.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa wyznaczone na wtorek, przesunięte zostało na środę bież. tygodnia. W międzyczasie spodziewane jest nadejście sprawozdania perskiego odnośnie wycofania wojsk radzieckich.

Ruter donosi z Madrytu o nowej fali aresztowań dokonywanych przez policję gen. Franco wśród przeciwników politycznych.

W rocznicę zakończenia wojny, 8 maja, odbędzie się w Wiedniu wielka defilada, w której udział wezmą oddziały wojskowe wszystkich mocarstw, okupujących tereny Austrii.

Z Aten donoszą, że w ciągu ostatnich 10 dni dokonano w Grecji 42 morderstw politycznych.

SPORT

Czechosłowacja mistrzem Europy w koszykówce

Jeszcze jedna porażka Polaków

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Europy w piłce koszykowej notujemy następujące wyniki: Francja pobiła Holandię 47:18 (24:11). Czechosłowacja zwyciężyła Węgry 42:28 (26:12). Luksemburg wygrał z Anglią 50:27. W ostatnim spotkaniu reprezentacja Polski uległa Belgii w stosunku 22:39. Jest to już trzecia nasza porażka. Wyeleminowani w przedbojach przez Włochy i Węgry nie zdołali koszykarze nasi rozstrzygnąć i tej rozgrywki o dalsze miejsce na swoją korzyść. Musimy przyznać, że w cichości ducha spodziewaliśmy się większych su-

kcesów po naszej drużynie, która przed wojną należała przecież do ekstraklasy europejskiej.

Dalsze wyniki mistrzostw są następujące: w półfinale Włochy po zaciętej walce pokonały w nikłym stosunku Francję 37:35 wchodząc tym samym do finału, gdzie spotkały się z Czechosłowacją. Czechosłowacja pokonała Włochy w stosunku 34:32 zdobywając tym samym mistrzostwo Europy. Na drugim miejscu znalazły się Włochy, na trzecim Węgry, na czwartym Francja. Przyszłe mistrzostwa Europy organizować będzie zatem Czechosłowacja.

Poznań bije Zagłębie 5:2

Poznań, pomimo poważnego osłabienia brakiem kilku graczy — spisał się zupełnie zadowolająco, uzyskując, po ciekawej i obustronnej zryw grze, stojącej na niezłym poziomie zastluzone, lecz nieco za wysokie zwycięstwo.

W pierwszej części meczu przeważali lepiej rozumiejący się goście, podczas gdy, reprezentanci Poznania, złożeni z graczy sześciu klubów dopiero po zmianie stron zdołali nawiązać większą łączność, szczególnie w linii ataku, gdy zamiast Młynarka z Ostrowii wstawiono Kaczmarka z Warty. W zespole gości nie było specjalnie słabego punktu, dobrze zagrywał atak, szczególnie jego wewnętrzna trójka, ofiarne i niemal bezbłędnie spełnił swe zadanie bramkarz Janczar wraz z obroną, podczas gdy pomoc nie zawsze stanęła na wysokości zadania. W reprezentacji poznańskiej w ataku najmniej efektywnie wypadła lewa strona, pomimo, że zdobyła trzy bramki. Skuteczniejsza była prawa strona ataku, w której po zmianie stron celował dokładnymi centrami Polka. W pomocy na pierwszym miejscu należy wyróżnić Gronkowskiego oraz Tarke. Obroncy po zmianie nabrali do-

pięro pewności, podobnie jak Jankowiak, który obronił szereg niebezpiecznych strzałów.

Prowadzenie uzyskuje Poznań w 7 min. ze strzału Kaliskiego, po czym w 10 min. wyrównuje Siech dla gości a w 17 min. Słota jest strzelcem drugim bramki dla Zagłębia. Pomimo obustronnych silnych ataków, wynik do przerwy nie ulega zmianie, a linie obronne obu stron mają wiele okazji do wykazania swych umiejętności. W drugiej części meczu Poznań wyraźnie góruje, jakkolwiek gra jest na ogół otwarta. W 5 min. Narętny strzela wyrównujący punkt. W pięć minut później ten sam gracz jest strzelcem trzeciej bramki, a w 12 min. Anioła podwyższa wynik meczu na 4:2. Wysilki gości poprawienia wyniku pozostają bezowocne. W 37 min. Polka zdobywa piąty goal dla Poznania, co już definitywnie przypieczętuje zwycięstwo reprezentantów Wielkopolski. W kilka minut później siedzia Jachezyk kończy to wcale ciekawe i fair prowadzone spotkanie.

Najbliższym meczem będzie w dniu 9 bm. spotkanie rewanżowe reprezentacji Poznania z repr. Śląska na boisku „Warty”. (P)

WIERKIEWICZ (WARTA-POZN.) WYGRWA BIEG NARODOWY

W tradycyjnym warszawskim biegu narodowym, który odbył się na trasie 4600 m na terenie parku im. Sobieskiego i parku łańcuchowskiego startowało przeszło 60 biegaczy. Zwycięstwo odniósł wice-mistrz Polski w biegu na przelaj Wierkiewicz z poznańskiej Warty, osiągając wynik 13,45.5. Na dalszych miejscach uplasowali się Dzwonkowski (Zryw — Bydgoszcz) i Czajkowski (Syrena — Warszawa). Wierkiewicz otrzymał jako nagrodę za zwycięstwo, puchar Ministerstwa Skarbu.

HISZPANCJA — SZWAJCARIA O PUCHAR DAVISA

W Barcelonie odbyło się pierwsze spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek o puchar Davisa, w strefie europejskiej między Hiszpanią a Szwajcarią. Pierwszy dzień spot-

kania przyniósł następujące wyniki: Carles (Hiszpania) pokonał Hoijndera (Szwajcaria) w trzech setach 6:3, 6:4, 6:3. Castello (Hiszpania) przegrał również w trzech setach do świetnego Szwajcara Spitzera 0:6, 1:6, 4:6. Dotychczasowy więc wynik spotkania brzmi 1:1.

FRANCJA — AUSTRIA 3:1 W PIŁCE NOŻNEJ

Rozegrany w Paryżu mecz piłki nożnej między reprezentacjami Francji i Austrii zakończył się sensacyjnym zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 3:1.

HELIA SZ WRACA DO KRAJU

Rekordzista Polski w pchnięciu kulą i olimpijczyk Zygmunt Heliasz, znajdujący się obecnie na terenie Belgii, zamierza w najbliższym czasie wrócić do kraju.

Święto Sztuki Pomorskiej

Na otwarciu Pomorskiego Domu Sztuki w Bydgoszczy

„Nie będzie pełnego szczęścia obywatela, jeżeli zapomnimy o wartości kultury dla życia, jeżeli zapomnimy, że Nowa Polska daje swym obywatelom nie tylko zdobycze materialne, ale pragnie swego obywatela uczynić pełnym współczesnikiem tych dóbr kulturalnych, które wnosi współczesne życie”.

Tymi słowy, w jednej z pierwszych swych odezw do społeczeństwa podkreśliło Ministerstwo Kultury i Sztuki powagę znaczenia wartości kulturalnych w życiu narodu i państwa. Apel najwyższych w kraju czynników odpowiedzialnych za organizację polityki kulturalnej w państwie nie minął bez echa. Przeciwnie. Znalazł oddźwięk tak żywy i powszechny, że nie bez podziwu patrzyć należy na dokonania sztuki i kultury naszej na przestrzeni pierwszego roku pracy po okupacji. Podziw ten wzrosło, gdy się zważy w jak rozpaczliwych, w jak ciężkich warunkach przypadło sztuce polskiej podnosić się do nowego życia po największej w dziejach naszych katastrofie. Przerzedzone i zdziesiątkowane szeregi polskich artystów i pracowników kulturalnych musiały wziąć na swe barki trud ogromny, podejmując dzieło renowacji naszej kultury.

Propagandy Sztuki”. Ten brak — bolesnie dawał się we znaki pomorskiemu życiu kulturalnemu. Brakło bowiem platformy — na której — twórcy i konsumenci sztuki, mogli by się spotkać, by wspólnie służyć sztuce, bowiem na miejsce dopiero tam, gdzie współpracują: artysta i miłośnik sztuki. O kulturze artystycznej środowiska można mówić dopiero wówczas, gdy całe społeczeństwo przeobraża się w gorących entuzjastów sztuki.

Klub Artystyczno-Literacki w Bydgoszczy z prezesem swym wicewojewódą Zygmuntem Felczakiem na czele, rzucił myśl stworzenia na terenie Pomorza instytucji centralnej — która by stała się jednocześnie i siedzibą pomorskich zawodowych Związków Artystycznych i Domem Otwartym dla wszystkich chcących brać udział w budowaniu, utrwaleniu i upowszechnieniu wartości artystycznych i kulturalnych we wszystkich ich przejawach.

Trzeba było całego miesiąca wysiłków i pracy, aby tę najsłuszniejszą myśl zrealizować. Inicjatorzy nie dali się jednak żadną z nielicznych przeszkód zniechęcić i wytrwale budowali sztukę pomorską i jej własny dom. W pracy tej spotykali się zresztą z pomocą i poparciem nie tylko Najwyższych Czynników Państwa, ale i przedstawicieli najszerzego pomor-

skiego społeczeństwa. Rezultat zbiórki zorganizowany przez Komitet Budowy „Domu Sztuki” w ostatnich dniach na ulicach Bydgoszczy była wymownym dowodem, jak wielkim poparciem cieszy się idea „Domu Sztuki” wśród wszystkich chyba mieszkańców stolicy Pomorza.

Kwestujący na ten cel uczniowie bydgoskich szkół artystycznych zebrali z górą 70.000 zł. I ten sukces i wszystkie poprzednie spowodowały, że w dniu dzisiejszym odbył się może uroczyste otwarcie czołowej pomorskiej placówki artystycznej.

Otwarcia tego dokona Minister Kultury i Sztuki Władysław Kowalski, podkreślając tym samym znaczenie, jakie do nowo powstającej instytucji przywiązują najwyższe czynniki w państwie. W otwarciu wezmą również udział przedstawiciele pomorskiego życia kulturalnego i społecznego z p. woj. pomorskim Wojciechem Wojewodą na czele. Twórcami i organizatorami „Pomorskiego Domu Sztuki” towarzyszyć będą niewątpliwie najlepsze życzenia całego społeczeństwa pomorskiego związane z nadziejami, jakie z powstaniem tej pięknej placówki wiąże kultura Pomorza i całej Polski.

Śpichrze nad Brdą

...Śpią stare śpichrze nad rzeką.
Dźwigają się ciężko ku górze
Mury sędziwe — Na murze
Spisana historia ich wieku.

Tam — na ulicy — za węglem
Życie — to samo — dzień po dniu.
Ruch — Mnóstwo śpieszących przechodniów,
Spraw drobnych — w trosce wyległych.

...Śpią stare śpichrze nad rzeką.
Przeszłość, w ich ścianach zakłeta
Mówi: To było. Pamiętasz?
Pamiętasz, współczesny człowieku?

Wsluchaj się w murów szept starych
Miast, co polskości swej strzegły,
Szept — hold dla wszystkich poległych
Co padli za ojców swych wiare...

Szept — to polskiego zew miasta —
Co żywym każe odnowa
Stwarzać swą wielkość — budować, —
Nad zwykłą miarę wyrastać!

O miasto... chcę z tobą pospół,
Z dniem sześćsetletnich twych godów
Strzec iskry — świętości narodu,
Co tli wśród ofiarnych popiołów...

Twe święto — przeżyć chcę z Tobą.
Twoją radością się dzieję,
Upojnym wiosny wesełem,
Jak niegdyś — Twoją żalobą.

I chcę wyjść z Tobą naprzeciw
Jutru — wolnemu od troski,
O miasto — o mury bydgoskie,
Wsluchane w mowę stuleci...

Natalia Turowiecka

Na początku XIX wieku

Napisał L. Rożdżyński

Podróż dylizansem pocztowym

Gdy trzy mocarstwa w 1814/15 roku na kongresie wiedeńskim dokonały ostatecznego rozbioru Polski, położono również kres małemu księstwu warszawskiemu. Skończyły się marzenia Polaków o wolnej ojczyźnie. Wprawdzie uznano na kongresie, że Polsce się krzywda dzieje; uchwalono dla Polaków różne przywileje osobiste, nikt jednak nie chciał ojczyźnie naszej zwrócić wolności. Ciężką żalobą okrył się cały kraj. Dla lepszego dozoru ujarzmionego narodu polskiego jako pierwsi zabrali się zaborcy pruscy w swej dzielnicy do naprawy starych, przez wojnę napoleońską zniszczonych dróg komunikacyjnych oraz do wybudowania nowych gościńców.

Połączono stolicę pruską szerokim szlakiem z granicą rosyjską a odnowiono stary gościńiec od morza bałtyckiego do tworzącego się wówczas okręgu przemysłu śląskiego.

Drogi te krzyżowały się w Bydgoszczy. Miasto zyskało na tej krzyżówce, albowiem podróżni zapoznawszy się z korzystnym położeniem gro-

du nadbrdziańskiego, z bogatymi okolicznymi lasami, chętnie zatrzymali się na odpoczynek. Do dyspozycji podróżnych było kilkanaście jazdów. Sama poczta utrzymywała duży budynek noclegowy na ulicy Długiej w którym mieściła się również znana podówczas z dobrych wypieków kawiarnia Creycolła.

W tym czasie młodzież polska garncą się do nauki omijając ucześnie zaboreze, dużo podróżowała. Uniwersytet krakowski stał otworem dla wszystkich Polaków, a Francja i Włochy chętnie popierały polskich studentów. Podróżowanie w ciasnym dylizansie pocztowym, na często błotnistych i wyboistych drogach nie należało wówczas do przyjemności, co jednak nie było przeszkodą dla chętnych nauce.

Udający się w podróż zgłosił zamiar swój najdalej dwie godziny przed odjazdem dylizansu w kancelarii pocztowej. Po opłaceniu biletu

podróżny był prawnym właścicielem jednego miejsca w dylizansie. Gdy jednak jedna z nadobnych bydgoszczanek uprosiła ukochanego o odłożenie podróży, wówczas miejsce przypadło na rzecz poczty, która nim dysponowała dowolnie. Jedynie udowodniona choroba upoważniała do zwrotu pieniędzy. Podróżnemu poza plaszcem było wolno mieć przy sobie jedynie 5 kg bagażu podręcznego, resztę pakunków w nieprzemakalnym opakowaniu ładowano na dachy wozów. Osoby chore, obłąkani i okryci wrzodami, złoczyńcy nawet w towarzystwie strażników, byli wykluczeni od przejazdu pocztą. Dzieci ponad lat trzech wolno było zabierać do wozów, drobna zaś dziatwa nasza musiała pozostać w domu.

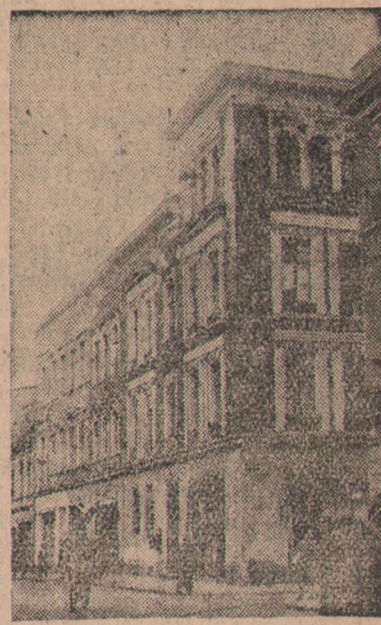
Dla mieszczan bydgoskich, zwłaszcza dla dzieci, przyjazd i odjazd wozów pocztowych był pewnego rodzaju widowiskiem. Gromadziło się zawsze licznie, ażeby napatrzeć się podróżnym; żegnać i witać znajomych i dowiedzieć się nowości ze świata.

Na szlaku wiodącym z Berlina do granicy rosyjskiej kursował przez Bydgoszcz konwój pocztowy do Warszawy oraz w odwrotnym kierunku do stolicy Prus i dalej szlakiem do Paryża. Do Warszawy odchodził dylizans raz w tygodniu w poniedziałki o godz. 20.30. Poczta ta była we wtorek rano w Toruniu. Tu z powodu formalności celnych oraz zmiany pocztynionów, wypadł cały dzień postoju. Dopiero w środę odjeżdżał dylizans w kierunku Łowicza, ażeby w czwartym dniu podróży o godz. 10.45 stanąć w Warszawie. Z Warszawy nadjechał wóz pocztowy w każdą środę o godz. 21.15 do Bydgoszczy.

Szlakiem nadnoteckim w kierunku Piły przez Odrę do Berlina, odchodził dylizans w czwartki i niedziele o godz. 9.30. Posługujący się tą pocztą byli w czwartym dniu w Berlinie, a w 18 dniu w Paryżu.

Pomiędzy Bydgoszczą a Gdańskiem w tygodniu były także dwa połączenia. W wtorki i piątki o godz. 9.30 dylizans opuszczał mury miejskie, ażeby na drugi dzień o godz. 12.00 przyjechać do bram portu bałtyckiego. Wyjazd powrotny do naszego miasta przypadał na środy i soboty o godz. 20.15.

Najwięcej przez naszą młodzież wykorzystany szlak prowadził jednak na południe. Do Poznania i Krakowa odjeżdżali podróżni przez Inowrocław w środy i soboty o godz. 21.00. Dylizans ten był w trzecim dniu w Poznaniu, a przez Wrocław w 12 dniu jazdy w godzinach rannych w



Dom przy ul. Długiej (hotel Rios) dawniejszy dom noclegowy poczty bydgoskiej.

Krakowie. Z Wrocławia można było jechać przez Wroclaw do granicy włoskiej do której najprędzej w czterech tygodniach się dotarło.

Zważywszy, że odległości szlakiem pocztowym było do Warszawy 37 mil, do Gdańska 22 1/2 mili a do Krakowa 80 1/2 mili z Bydgoszczy, podróż dylizansem zaś uczyniła 5 srebrnych groszy od mili, wobec tego kosztowała podróż z Bydgoszczy do Warszawy 6 talarów i 5 srebrnych groszy, do Gdańska 3 talary i 6 1/2 grosza, a do Krakowa 13 talarów i 4 1/2 srebrnych groszy. Nie licząc piwnego dla pocztynionów i ewentualnych noclegów na postojach. Podróż za granicę było wydatkiem przewyższającym dochody niejednego bogatego mieszczanina.

Jak drogo jednak w „dawnych do- brych czasach” placono za naukę, jakie trudy i znoje dawna młodzież nasza poświęciła wiedzy, a jak wygodnie uczy się młodzież bydgoska w obecnych czasach uczęszczając na nauki do grodu Kopernika z którego w dwóch godzinach znaleźć się może w kole rodzinnym.

Dom sztuki



„Dom Sztuki“ w Bydgoszczy.

Jeszcze lasem sosnowym pachnie świeże wnętrze,
Wapno bielmem wygląda z niemytych szyb,
A już głos wśród ścian młodych echemi się piętrzy,
Krokiem ludzkim się dziwi białych desek skrzyp.

Tobie, Myśli Tworząca, dłoń człowieka czyni
Mieszkanie proste. Czysty wznosi Tobie dom,
Tobie, Myśli Tworząca, buduje świątynię,
Byś zjawiła się słowem, kształtem ludzkim snom.

Na progu Twego Domu niech me strofy kłękną
I tak długo u Twoich pozostań stóp,
Aż dźwięnie się duch ludzki wskrzeszony przez Piękno.
Sztuko, Sztuko! Dla ciebie najgłębszy mam kult!

Zofia Strzelecka



Min. Kowalski

Mimo piętrzących się przeszkód, mimo niepoliczonych trudności i niezwykle niskich środków materialnych — odradzanie się życia artystycznego w Polsce jest faktem i to faktem nie odosobnionym, sprawozdonym do jednego czy dwu głównych środowisk w kraju — ale — przeciwnie faktem obserwowanym we wszystkich niemal większych ośrodkach Polski.

Pomorze — w tej wielkiej i pięknej pracy wzięło od razu czynny i pełny udział. Mimo, iż tu wróg niezmiernie wielkich dokonał spustoszeń i mimo, że ruch kulturalno-artystyczny Pomorza przed okupacją w skromnej tylko i niewystarczającej przejawiał się formie. Brakło mu bowiem wówczas zupełnie niemal pomocy państwa. Czynniki Decydujące pod tym względem traktowały miejsce pomorskie wręcz po macoszemu — nie uwzględniając zgoła wyjątkowości roli — jaka ziemiom pomorskim przypadła z uwagi na ich charakter — najbardziej na zachód wysuniętego bastionu.

Nie popadnie się w przesadę, gdy się stwierdzi, że w Nowej Polsce Pomorze — w ciągu jednego roku, więcej zanotował dokonań — niż ongi przed lata. Najważniejsze z nich to — powstający obecnie do życia „Pomorski Dom Sztuki”.

Placówce tej — wyjątkowo przypadło do spełnienia zadanie. — Nie było nigdy na Pomorzu instytucji w rodzaju krakowskiego „Pałacu Sztuki”, czy warszawskiego „Instytutu



Wicewojewoda Zygmunt Felczak, Prezes Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy.

Legenda Gostyńska

Napisał Czesław Kędziński

Dwie góry wznoszą się opodal Gostynia. Blżej, na wschód, „góra zamkowa“, dalej na północ-wschód „święta góra“. Pierwsza dziś martwa, druga żywa najserdeczniej kultem Królowej Niebios i Polski. Pierwsza budzi dręczącą tajemniczą grozę i smutek nad ułomnością natury ludzkiej, druga — wznicią ogień miłości i zachwyty, wiary najgłębszej i nadziei. Pierwsza osnuta pajęczyną legendy ponurej upadku, druga — złocąca się tęcząca legendą radości doskonałej, — kwitnie od wieków coraz bogatszą koroną lili i łask, podnoszących serce ludzkie do niebios tronu. A przecież jedna z drugą złączone są mgławicą wspomnień historycznych i skutek na wieki legenda, snująca się ongi w ustach ludu.

Na górze zamkowej wznosi się niegdyś przed wielu, wielu wiekami zamczysko Przedpełków de Wenzburgów, dumnych panów Gostyńskich. Panowie moi, właściciele wsi wielu i miast, otoczeni splendorem stanowisk i tytułów. Sami kasztelanowie, a i kilku wojewodów poznańskich pośród nich. Wielu wśród nich rycerzy walecznych, okrytych sławą w bojach z krzyżactwem, brandenburczykami, a nawet w dalekiej Ziemi Świętej. Wielu wśród nich zapisało się w księgach zasług jako dobrodzieje miasta Gostynia, Kościana, Poznania — jako fundatorów kościołów, klasztorów, przytułków.

Lecz nastał czas, kiedy do wieńca zasług rodowych wdarał się pazur szatański. I robak pychy i okrucieństwa, graniczącego z szaleństwem, zalągl się w zamczysku na górze podmiejskiej. I siał spustoszenie.

Zaczęło się od kasztelana Jana Gostyńskiego. Żołnierzem jerozolimskim był, a jednocześnie tyranem drapieżnym. Ludność uciskał, lekceważąc jej życie. Napadał mieszczan i topił ich w Obrze. Grabił dobra klasztorne. W anatemie zmarł i herezji.

A potem opętanie przyszło na syna jego, także Jana, który pojął za żonę — jak głosiła fama ludowa — córkę z piekiel rodem, Annę Zberoską. Teraz już bies rozhulał się całkiem na zamku gostyńskim. Sługami jego stali się Jan i Anna, osłepieni nienawiścią do Kościoła. W nienawiści tej deptali i opluwali wiarę ojców świętych, urągali Niebu i jego władzy na ziemi. Na zamku gostyńskim święcili się orgie rozpustne i bluźniercze, na które zlatywały się stada szatanów z różnych stron świata. Chichoty, świsły i wycia rozlegały się po całym nocach. Góra zamkowa stała się postrachem dla wszystkich, lud zdaleka ją omijał.

Szatan czuwał i coraz to nowe wymysły podsuwał opętany. Je-

dnej nocy mieszkańców Gostynia zbudziły wrzaski dzikie, skowity nieładzkie i regów a trąb piekielne granie. To pan gostyński Jan z góry zamkowej jechał na czele pijanej tłuszczy, jechał w stronę kościoła farnego, aby Świętym Pańską zdobyć dla siebie, ograbić i znieważyć. Już — już dojeżdżał do Fary, już rykiem podali sobie hasło do napadu, gdy wtem stał się dziw... W tej chwili chwili wewnątrz świątyni zajaśniało wielkim światłem, zagrały organy: „Bogarodzico, Dziewico“, otworzyła się brama kościoła jak szeroko, a w niej stanął upiór- duch w calunie grobowym. W lewej ręce dzierżył krucyfiks, a w prawej miecz lśniący w blaskach miesiąca. A za nim tłoczyła się gromada duchów, jemu podobnych. To brat Jana — Mikołaj na czele wiernych stanął w obronie dóbr świętych.

Ujrzeni ich piekielnicy i lęk padli na nich, obezwładnili ich. A kiedy orszak duchów wysunął się z kościoła naprzeciw napaśnikom, wtedy oszaleli z przerażenia, rzucili się do ucieczki. — Mieszkańcy Gostynia mówili, że piekło nawiedziło tej nocy miasto.

Ale szatan czuwał i coraz to nowe wymysły podsuwał opętany. Powiódł ich na wieżę zamczyska i w dali ukazał im górę świętą z kościołem Matki Bożej. Góra święta — tak nazwana przez lud, bo tam łask i cudów doznawał co niemiara. Więc nowym szalem nienawiści osłepił Jan i Anna. I znowu na czele pijanej gromady piekielników ze świstem i wyciem pociłowali z góry zamkowej na górę świętą. Rozbili wieżę kościółka i pierwsza wtargnęła do wnętrza rozjadła niezbożnością heretycką Anna. Furia szatańska gnana, zerwała z ołtarza figurę Matki Boskiej Bolesnej z Jezusem na łonie i rzuciła swym pacholcem z rozkazem:

— Porabac Ją na sztuki!

Przeto wzięli figurę cudowną pacholcewie dzieci i jeli ją rabac szabliskami i toporami bojowymi. A figura, choć z drzewa pospolitego rzezana była, ani drgnęła pod ciosami bluźnierczymi. A przeto Anna widząc to, rozkazała przed kościołem rozniecić wielkie ognisko i spalić figurę. I oto nowy dziw uderzył tłuszcze: Zaledwie z ogromnego stosu buchnęły pierwsze płomienie i wzbily się w górę pierwsze kłęby dymu, zaczęły w ognisku grzmieć i huczeć, jakby pioruny z otwartego nieba biły w ziemię, a płomyki jakby ręką niewidzialną rzucały, zaczęły skakać na otaczających i gonić a prażyć. Spłonał groźny stos i w popiół się rozsypał, a figura choć z drzewa pospolitego rzezana była, ostała się nietknięta płomieniem, zwycięska.

Wtedy Anna, miasto się okie-

znać i ukorzyć, docna się wściekła. Porwała figurę własnoręcznie i wrzuciła do studzienki pobliskiej i zasypać ją kazała mierzwą bydlęcą a ziemią.

Po tym świętokradztwie wrócili wszyscy na górę zamkową. I odtąd jeszcze dziksze na zamku gostyńskim szalały orgie rozpustne i bluźniercze, jeszcze potworniej uragano Niebu i władzy jego na ziemi, jeszcze bardziej opętańcze

zywać się poczęło światło niezwy-

czajne. Postrzegli to pierwsi pastuchy. Światło wschodziło codziennie o zmierzchu i jaśniało nad studzienką aż do świtu. I dziwił tym większy, że nawet było schodząc się na pobliskie pastwisko, przed studzienką stałe przykłękało.

Przeto wzięto się do odkopywania studzienki, aż oto na dnie jej

znaleziono ową, przez Annę znie-

ważoną figurkę Matki Boskiej Bo-

lesnej, nieuszkodzoną od wody ni-

mierzwy, nietkniętą ani w drze-

wie, ani w barwach.

Nowy cud więc zapisał się w dziejach świętej góry. W procesji uroczystej wniesiono figurę cudowną z powrotem do kościoła świętokradzkiego i ustawiono w ołtarzu bocznym po lewej stronie ołtarza wielkiego. A na pamiątkę tego zdarzenia wybudowano obok studzienki kapliczkę, która wieki przetrwała i stoi dotychczas.

Dwie góry wznoszą się opodal Gostynia. Jedna zamkowa, druga święta. Pierwsza osnuta pajęczyną ponurej legendy upadku, druga — złocąca się tęcząca wizją radości doskonałej. A przecież jedna z drugą złączona mgławicą wspomnień historycznych i skuta na wieki legenda, snująca się ongi w ustach ludu.

Oto po latach wielu na świętej górze nad zasypaną studzienką uka-

go, ale nadto odczyt o Kościuszcze Jan Kasprzycza (wygłoszony w auli Uniwersytetu lwowskiego w r. 1917), referat Wiadysława Smoleńskiego n. t. „Znaczenie Tadeusza Kościuszki w dziejach polskich“ i Włodzimierza Przerwy — Tetmajera „O naczelniku Kościuszcze i o polskim chłopie“. Wymienione trzy pozycje mogą świetnie zastąpić referat na akademii czy t. z. imprezie wówczas, gdy trudno o prelegenda. Chodź tylko o to, by znalazł się ktoś, kto czyta płynnie i poprawnie.

Autorzy antologii jednak dali jeszcze nadto dwie ważne pozycje prozą, a mianowicie życiorys Tadeusza Kościuszki (oparty na monografii Korzo- na) pióra Adama Szczerbowskiego i obszerny (8-stronnicowy) wstęp pióra P. G. — Obie te pozycje nadają się znakomicie na przemówienia okolicznościowe — przy fatym przystosowaniu do miejscowych warunków.

Sześć pieśni (z nutami), dobranych trafnie, stanowią zupełnie wystarczający repertuar.

Na zakończenie: zestawienie waż-

nych dat z życia Tadeusza Kościusz-

ki i wreszcie cenne wskazówki re-

żyserskie pióra P. G. —

Można pogratulować autorom Piotrowi Greniukowi i Zofii Turskiej. Praca naprawdę udana.

W drugim wydaniu nakładca powin-

nie postarać się o lepszy papier, bo treść warta: najlepszego.

Autorzy zaś powinni zmienić tytuł. Obecny tytuł: „Kościuszczo w pieśni i poezji“ nie obejmuje całego dzieła prozy, zawartego w książce. Nowy tytuł powinien mówić kupującemu książkę, że otrzymuje cały materiał na obchody Kościuszkowskie, — nie tylko: wybór pieśni i wierszy. —

Wydawnictwa nadesłane

„Akcja kulturalna na Ziemiach Odzyskanych“ — dr Aleksander Rogalski. „Rola Ziemi Zachodnich w polskiej kulturze“ — prof. dr Roman Pollak. „Polska na starym dziejowym szlaku“ — Edward Serwański. „W rocznicę kapitulacji Niemiec“ — prof. Zygmunt Wojciechowski. „Niemcy na szlaku odbudowy“ — dr Alfons Klafkowski. „O społeczeństwo polskie na Ziemiach Odzyskanych“ — Edward Serwański. „Przegląd Zachodni“, miesiąc marzec — Wydaw. Instytut Zachodni, Poznań. „Elbląg“ — dr Alfred Wielkopolski, wydaw. Instytutu Bałtyckiego. „Dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu“ — T. Jackowski, adwokat. „Poradnik pracownika społecznego“ — Ministerstwo Informacji i Propagandy. „Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi“ — Ministerstwo Oświaty. „Podstawowe pojęcia prawa administracyjnego“ — dr Antoni Peretiatkiewicz. „Zmierzchy i świtanie“ — O. Marek Pocięcha, Bernardyn. „Bydgoszcz“ — dr Alfred Wielkopolski — Wyd. Instytutu Bałtyckiego. „Nowa szkoła“ — miesięcznik poświęcony sprawom słowiańskim. „Wiedza i życie“ — 1 zeszyt wyd. Tow. Uniwersytetu Robotniczego. „Bellona“ — miesięcznik wojskowy.

O najaktualniejszych zagadnieniach społecznych gospodarczych i kulturalnych, w oparciu o nowe myśli nauki socjologicznej, poinformuje Cię

praca ZYGMUNTA FELCZAKA p. t. „Droga Wielkiej Odnowy“

Książka w cenie 8 zł za egzemplarz jest do nabycia w administracji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 1 w tego oddz. agenturach oraz we wszystkich księgarniach w całej Polsce

rozlegały się chichoty i wycia, przerażając mieszkańców Gostynia.

Aż wreszcie dnia jednego w samo południe noc ciemna zaległa nad zamczyskiem. I wtedy otwarło się niebo i Bóg przemówił gromem. A potem otworzyła się góra i pochłonięta zamek wraz z wszystkimi opętancami. I po chwili znikła ciemnia nocy i znowu zajaśniało słońce złociste, ale zamczyska na górze już nie było. I odtąd cisza zapanała na górze zamkowej, a kiedy niekiedy jeno z głębi góry słychać jakoby jęki i szlochy, a nad górą unosi się dym. To dusze potępieńców zapadłego zamczyska wiążą się w ogniu swych czynów świętokradzich.

A tymczasem nowe poczęły się dzieła sżizy na Ziemi Gostyńskiej! Oto po latach wielu na świętej górze nad zasypaną studzienką uka-

Dobra antologia —kościuszkowska—

Kraków, w maju.

W związku z 200-ną rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki ukazała się bardzo sympatyczna antologia, wydana przez Wydział Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemi, skim w Łodzi p. t. „Kościuszczo w pieśni i w poezji“ (stron. 110).

Tytuł mówi mniej niż daje bogata i starannie dobrana treść tego bardzo dobrze obmyślanego wydawnictwa, które może przydać się nie tylko w tym roku jubileuszowym, ale każdego roku odda duże usługi przy obchodach rocznicy przysięgi, Raclawic i innych.

Moim zdaniem książka ta powinna znaleźć się we wszystkich bibliotekach szkolnych i świetlicowych — w całej Polsce. Twierdzenie to uzasadniam przeglądem treści, na którą

składają się — mimo szczupłych rozmiarów — najcenniejsze materiały.

Organizatorzy akademii, poranków czy wieczornic znajdują tu wszystko, o co może dziś się trapią.

Na czoło należy wysunąć autentyczne teksty historyczne (w liczbie ośmiu) od roty przysięgi Kościuszki po uniwersał połaniecki.

Poezja, poświęcona Kościuszcze, jest tu reprezent nie tylko przez dawniejszych poetów, ale i przez współczesnych, od Słowackiego, Konopnickiej, Kasprzycza po Słobodnika, Piechała, Ważyka. Bardzo trafnym jest wplecenie utworów poetów chłopskich: Kurasia, Magrysia... Razem 26 pozycji.

Niemniej cenne są tu pozycje z naszej prozy, a więc: nie tylko fragmenty z Reymonta, Berenta i Żeromskie-

TAJEMNICZY BOKSER WE FRAKU

— Te nie jest Boyn — zasyczał Larkin wprost do ucha Harremu. — Czekaj pan, zaraz go przyłapiemy...

W końcu nieznajomy dotarł do drzwi. W chwili kiedy naciskał klamkę, Larkin jednym szarpnięciem otworzył drzwi na oścież i rzucił się z furją na niego. Nieznajomy odskoczył z przerażeniem i zdawało się, że rzucił się do ucieczki. Jednak widocznie zmienił zamiar, zatrzymał się i z zakłopotaniem brzmiałym w głosie, zapytał:

— Wybaczcie panowie, nerwy splatały mi figla. Czy nie możecie mnie poinformować, czy Edgar Boyn znajduje się w tym lokalu?

Larkin schylił się i usiłował dopatrzeć się znajomych rysów pod opuszczonym na nos kapeluszem.

— Czyśmy się z panem już dzisiaj nie spotkali?

— Oczywiście, że tak, poprzednie w Klubie — odpowiedział obcy. — Nazywam się Stanley Lower. Już w Klubie poszukiwałem Edgara Boyna.

Teraz Larkin zdrgnął się.

— Zupełnie słusznie, przypominam sobie. Niestety muszę pana rozczarować. Znowu się pan spóźnił. Edgar Boyn wyszedł przed dziesięcioma minutami.

— Gdzież się on teraz podziewa?

Larkin wzruszył ramionami.

— W tej sprawie nie mogę panu, niestety, udzielić żadnych wskazówek. Pewnie poszedł do domu.

— Aha, pójdę w takim razie dowiedzieć się. Serdecznie dziękuję.

Stanley Lower, towarzyszył obu mężczyznom aż na

ulicę i tam dopiero się pożegnał. Larkin czas jakiś patrzył za odchodzącym.

— Dałbym wiele, żeby się dowiedzieć, czego on od Boyna chce, — szepnął do siebie — ale przypuszczam, że to pozostanie dla mnie tajemnicą. No to, chodźmy...

Postępowali wolnym krokiem wraz z Harrem, aż do rogu ulicy. Tam Larkin zauważył budkę telefoniczną.

— Dobrze, że spotykamy ten diabelski wynalazek; muszę się jeszcze porozumieć ze znajomym, niech pan na mnie chwilkę zaczeka.

— Dobrze — odrzekł Harry.

Larkin wszedł do budki i połączył się z odległym o 50 kroków barem „Pod krekodylem“:

— Czy mogę poprosić pana Kilduffa?

— Proszę chwilkę poczekać.

Wkrótce potem zgłosił się do telefonu właściciel baru.

— Mówi Kilduff. Kto przy aparacie?

— Tu Larkin. Słuchajno, Edgar. Tajemniczy cień okazał się kolega Boyna, a więc urzędnikiem Scotland Yardu. Sprawa zaczyna przybierać wyraźniejsze kształty...

— Do pioruna! Rzeczywiście! — rzucił Kilduff z pasją. — Czy rozmawiałeś z tym człowiekiem?

— Tak. Twierdzi, że szuka Edgara Boyna, co zresztą może się zgadzać z prawdą, bo już w Klubie zapytywał nas o tego durnia. Podejrzany wydaje mi się tylko, że szukał go właśnie u nas. To może oznaczać, że Boyn złożył jakiś głupi meldunek, albo, po drugie, że z powodu swego natogu do gry, sam jest śledzony.

— Może masz i rację. Jak widać Boyn nie informuje swojej żony, gdzie przebywa. Czy mamy coś jeszcze do zrobienia?

— Nie — odrzekł Larkin. — Pamiętaj tylko, żebyś jak najprędzej odesłał kóperkę. Później zastanowimy się nad całą sytuacją.

— Dobrze, zaraz tą sprawę załatwię. Czy ten człowiek jeszcze się pęta gdzieś w pobliżu?

— Chwilowo nie. Ale się pośpiesz, bo możliwe, że jak nie zastanie Boyna w domu, to powróci z asystą...

— Dobrze, a więc do jutra. Good bye!

STRZAŁ W CIEMNOŚCIACH

Kiedy obaj mężczyźni znaleźli się przy drzwiach willi Larkina, wyszedł im naprzeciw murzyn Joe, który z pośpiechem od samego progu zaczął opowiadać podnieconym głosem:

— Był tutaj jakiś człowiek, który twierdził, że z pańskiego polecenia ma dokonać upana w pokoju jakichś poprawek w instalacji świetlnej. Ale go odesłałem i kazałem przyjść jutro rano, kiedy pan będzie w domu. Czy słusznie postąpiłem?

Larkin gwizdnął znacząco.

— Naturalnie, że słusznie. Wiesz dobrze, że bez wyraźnego mojego polecenia, nikogo do domu wpuszczać ci nie wolno. Jak wyglądał ten człowiek?

Murzyn z zakłopotaniem podrapał się w głowę. Jego mózg funkcjonował zbyt słabo, by spostrzeżenia jego mogły mieć jakąś wartość.

— On był mniej więcej pańskiego wzrostu i nosił kitel roboczy. Więcej nic nie zauważyłem.

— A kiedy przyszedł?

— Niecałe pół godziny temu.

— Co? Tak późno? — zawołał Larkin, którego ubośła do żywego bezczelność przeciwników. — W takim razie łajdak doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że oprócz ciebie i kucharki nikogo w domu nie było. To chyba jednak nie był Boyn.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Cuda natury w zdrojowisku Ciechocinek-Cieplica

Ciepłe źródło solanki bije z głębokości 1350 m

Zwiedzamy zdrojowisko — Źródło powodzenia Ciechocinka — Urządzenia łaźni, zakładu wodoleczniczego i inhalatorium — Ogrodnictwo kwiatowe i cieplarnia — Największy basen-płaża w Europie — Kto powinien się leczyć w Ciechocinku

(Od specjalnego wysłannika „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”).

CIECHOCINEK-CIEPLICA, 3. maja Po odświeżeniu pomnika Traugutta, przy cudownej opiece dyrekcji, przy cudownej opiece dyrekcji, przy cudownej opiece dyrekcji...

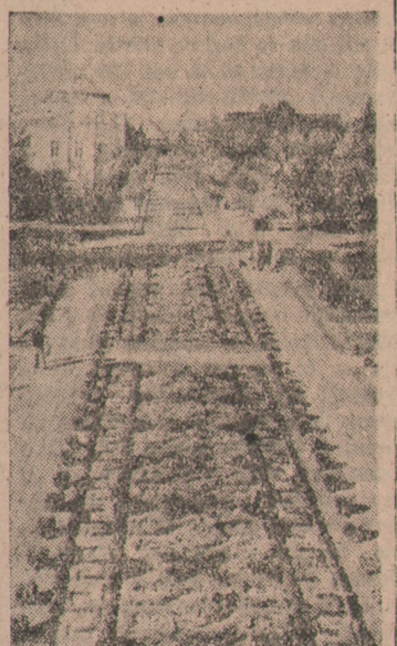
Zwiedzamy teraz oddział wodoleczniczy, imponujący swoimi urządzeniami jak również inhalatorium, urządzenie nowoczesne i z wielkim rozmachem, specjalnie do nosa i gardła. W oddziale wodoleczniczym stosuje się masaż w basenie ciepłej ewil. pod natryskiem albo masaż zwykły. Całość urządzeń uzupełnia sala Zandera z przyrządami gimnastycznymi oraz gabinet elektro-terapii, bogato zaopatrzony w aparaty, jak diatermia długo i krótko falowa, lampy kwarcowe, solux itp.

Mając ogólny pogląd na właściwości lecznicze zdrojowiska, udajemy się na zwiedzenie ogrodnictwa kwiatowego, jedynego w swoim rodzaju, oraz gospodarstwa rolnego. Podziwiamy tu bogate odmiany kwiatów. Nie brak również roślin podzwrotnikowych.

Ciechocinek-Cieplica, zdrojowisko znane ze swoich właściwości leczniczych od 200 niemal lat, jest położone w malowniczej dolinie Kujaw, otoczone lasami iglastymi i polami. Posiada łagodny klimat i umiarkowane opady atmosferyczne, co w sumie daje doskonałe warunki dla kuracji i wypoczynku. Współczesną erę rozwoju Ciechocinka zapoczątkowało wywiercenie nowego źródła-ciepłicy. Użytkano nowy czynnik leczniczy, jedyny tego rodzaju w Europie. Źródło bierze pod ciśnienie 2 atmosfery, głębokości 1,350 m, daje olbrzymie masy 6% solanki o temperaturze 36° i dużej rozroczności. Tuż u źródła wybudowano 2 baseny kryte, kryty i otwarte, stąd też dostarcza się solanki wszystkim łaźniom oraz wspaniale urządzonej pływalni termalno-solankowej.

Zwiedzamy ten cud natury, stawiający Ciechocinek w rzędzie najlepszych zdrojowisk nie tylko w krajowych ale i europejskich. Tu tkwi źródło tajemnicy powodzenia i wartości zdrojowych Ciechocinka. Dowiadujemy się, że 6 lat temu źródło było pod ciśnieniem 2,5 atmosfer i że w przyszłości należy się liczyć z dalszym obniżeniem ciśnienia. Na ten wypadek czynnik fachowe są przygotowane i podejmą w najbliższym czasie poszukiwania za nowym źródłem.

Zaznajomiwszy się z główną tajemnicą Ciechocinka, teraz możemy podziwiać wspaniale urządzone gmachy łaźni. Są to urządzenia, których mogą nam pozazdrościć nawet najlepsze kurorty zagranicę. Jeśli się zważy, że wszystko to było niemal zniszczone, że trzeba było od podstaw budować na nowo, wyrażamy podziw dla sprężystości organizatorów zdrojowiska. Prócz kąpeli solankowych kuracjusze korzystają tu z kąpeli borowinowych. Specjalna borowina, sprowadzona z sąsiednich lasów, od-

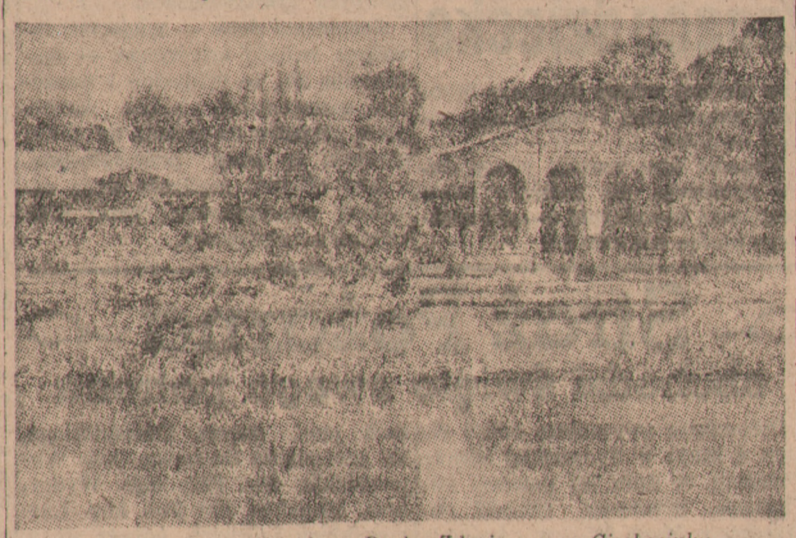


Wspaniały kobieriec z kwiatów na jednej z ulic Ciechocinka.

powiednio preparowana i rozcieńczona solanką, stosowana jest w postaci kąpeli całkowitych, częściowych opakowań piszczyńskich, irygacji i okładów suchych. Poza czynnikiem termicznym i chemicznym ma ono olbrzymie właściwości biologiczne, zwłaszcza w chorobach kobiecych.

Samochodami jedziemy na zwiedzenie największego basenu w Europie z plażą 20 tys. kwadr., otoczonego olbrzymim, nowoczesnym t. zw. „parkiem zdrowia”, między trzema jeziorami, wytwarzającymi specyficzną jonizację powietrza. Najnowsze badania nad jonizacją powietrza, zwłaszcza w okolicy jezior, wykazały dużą zawartość wolnych jonów, tlenu, azotu, jodu, ozonu i promieni ultrafioletowych. Dzięki stałej temperaturze 22° C i zawartości półtora metra solanki w powietrzu, basen stanowi miniaturę morza południowego, co poza stroną rozrywkowo-sportową ma cenne właściwości lecznicze, przy neurastenii, wyczerpaniu nerwowym i fizycznym, krzywicę, skrofulozę i innych.

Ogólnie wskazane do leczenia w Ciechocinku są: artretyzm, zła prze-



Malowniczy zakątek w Parku Zdrojowym w Ciechocinku

chodowanych w specjalnej cieplarni. Pracownicy — Polacy, których okupant zatrzymał na stanowiskach, ratowali okazy przed zagładą, gdy niemiecka dyrekcja zdrojowa odmówiła węgla dla ogrzewania cieplarni. Polacy kradli węgiel i nocą rozpalali piec.

miana materii, choroby kobiece, zapalenie stawów różnego pochodzenia, schorzenia układu nerwowego, krzywicę, gruźlicę kości, schorzenia dróg oddechowych, skaza wysiękowa i limfatyczna oraz niedokrwistość. Jako przeciwwskazaniu pobytu i kuracji w Ciechocinku, wymienić należy gruźlicę

Ziemia spod Lenino

złożona będzie w mogile Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP). Specjalna delegacja polska pobrała ziemię z historycznego pola bitwy pod Lenino, gdzie w październiku 1943 r. po raz pierwszy do boju ruszyły oddziały polskie. Tu chrzest bojowy otrzymała Pierwsza Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Na polu walki znajduje się wspólny grób żołnierzy polskich i radzieckich, który miejscowa ludność ozdobi kwiatami. W ramach uroczystości, związanych z pobraniem ziemi, odbył się w pobliskich Gorkach wielki wiec. Na polu walki projektu-

je się wzniesienie pomnika-mauzoleum, jako wieczystej pamiątki bohaterów zmagających się z hydrą hitlerowską. Ziemia pobrana pod Lenino przeznaczona do Polski przemieżona w specjalnej urnie i złożona w mogile Nieznanego Żołnierza.

Hoover u Mac Arthuro

TOKIO (FA). B. prez. Hoover, badający sytuację żywnościową w różnych krajach świata, przybył do Tokio, gdzie natychmiast odbył konferencję z gen. Mac Arthurem. Tematem obiad był stan zapasów żywnościowych w Japonii.

Ograniczenie przydziałów żywnościowych dla obcokrajowców w Niemczech

WASZYNGTON (dr). Amerykańskie władze wojskowe w Niemczech podały do wiadomości, że deportowani narodowości czeskiej, francuskiej, luksemburskiej, holenderskiej i belgijskiej będą pobierali z dniem 15. maja jedynie takie przydziały żywnościowe, jakie przysługują Niemcom.

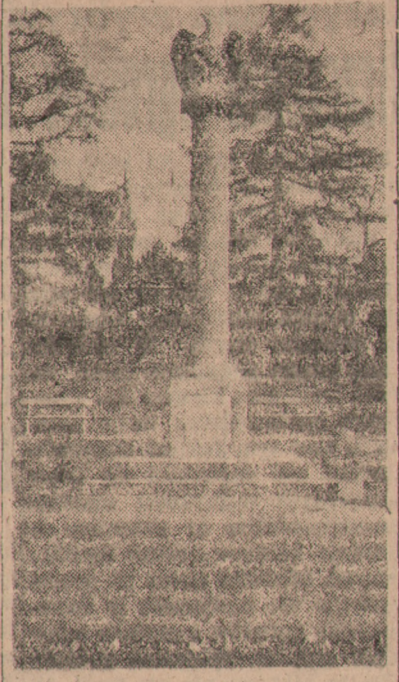
Premier Giral w Londynie

LONDYN (FA). Do Londynu przybył premier hiszpański rządu republikańskiego Giral, oświadczając w tym miejscu swoje społeczeństwu. Premier Giral przyjęty zostanie przez korpus dyplomatyczny, a we wtorek wygłosi przemówienie w angielskiej Izbie Lordów i w Izbie Gmin.

Z za kulis minionej wojny Mussolini i Hitler

Rewelacyjne szczegóły sekretnej misji Grzegorza Gafenco, b. ministra spraw zagr. Rumunii

Obrađujući obecnie w Paryżu konferencja 4-ch ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji, zajmuje się głównie traktatem pokojowym z Włochami. Zainteresowanie sprawą włoską, przysłuchiwać się politycznymi i gospodarczymi tego państwa, jego granicami państwowymi, przyszłością kolonii włoskich i stosunkiem wielkich mocarstw do Włoch i narodu włoskiego wzrasta z dniem każdym. W prasie coraz częściej pojawiają się artykuły i felietony na temat stosunku Mussoliniego do Hitlera, ich wzajemnej współpracy i zamierzeń. Europejscy mężowie stanu, doskonale znający kulisy polityki, osi, publikują na ten temat rewelacyjne wspomnienia. Grzegorz Gafenco, b. minister spraw zagranicznych Rumunii, a później do r. 1941 ambasador w Moskwie,



Pomnik Traugutta.

cię płuc, ciężkie wady serca, choroby zakaźne. Dla całości należy podkreślić, że za kład, wykorzystując swoje możliwości, prowadzi pod swoim zarządem warzelnię soli i fabrykę wód mineralnych. Sól ciechocińska znana jest ze swojej wysokiej jakości. Wody mineralne ze znaną „Krystynką”, zalecaną przy cierpieniach przewodu pokarmowego, wątroby, stanowią dla Zakładu poważne źródło dochodu.

Biura Państwowego Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku udziela wszelkich wyjaśnień w sprawach kuracyjnych i na żądanie wysyła cenniki kosztów leczenia i pobytu w Zdrojowisku.

Wracając nad Odrę Nysę i Bałtyk - wracamy do gniazda

Uroczystość przekazania ołtarza Wita Stwosza władzom polskim

KRAKÓW (PAP). W Krakowie odbyła się doniosła uroczystość przekazania ołtarza Wita Stwosza władzom polskim przez delegację armii amerykańskiej. Poprzedziło ją nabożeństwo w kościele Najśw. Marii Panny, po czym uczestnicy z wojew. krakowskim Pasemkiewiczem na czele, udali się do gmachu Muzeum Na-

rodowego. Wojewoda w serdecznych słowach złożył podziękowanie armii amerykańskiej za ocalenie tej cennej pamiątki narodowej. W imieniu żołnierzy amerykańskich przemówił kpt. Lesley, podkreślając serdeczność uczuć, jaką naród amerykański żywi dla Polski.

Dzieci szkolne z Lubonicz dziękują Będziemy się uczyć, jak pracować i kochać naszą Ojczyznę!

Otrzymujemy następujące pismo: Kochana Redakcjo! „Książki i podręczniki szkolne wysłane przez Redakcję IKP otrzymaliśmy. Otrzymałam także zeszyty, ołówki, stałówki i obsadki. Jesteśmy wdzięczni za to, że nasz zew został wysłuchany. Przyrzekamy, że z otrzymanych książek dużo skorzystamy. Będziemy uczyć się pilnie aby rozwinać i pogłębić nasze myśli i wzrwać się w to, co jest nasze rodzime, polskie. Będziemy uczyć się na tych

książkach jak pracować i kochać naszą Ojczyznę i służyć Jej wiernie. „Serdecznie dziękujemy Redakcji za otrzymany dar i prosimy w imieniu dzieci i nauczycieli naszej szkoły złożyć podziękowanie dla Waszych Czytelników, którzy złożyli ten cenny dar. „Zalążamy serdeczne pozdrowienia”. „Dzieci szkoły powszechnej w Luboniczach”

Memoriał

berlińskich Zw. Zawodowych BERLIN (ZAP). Prezydium berlińskich Związków Zawodowych wystosowało do Sojuszniczej Komisji Kontrolnej memoriał, żądający by nie oddawano Polsce pod „kontrolę” dalszych terenów na zachód od Szczecina i wyspy Uznam. Jak donosi radio Baden-Baden kie-

rownicy nowej partii zjednoczeniowej SED, komunista Pieck i socjalista Grothwohl, zwrócili się do dowódcy radzieckich wojsk okupacyjnych z zapytaniem, jakie stanowisko zajmie Rosja w odniesieniu do polskich żądań dotyczących terenów na zachód od ujścia Odry i wyspy Uznam. General Sokołowski odpowiedział interpelantom, że władze sowieckie odnozą się z sympatią do żądań Polski.

W przywiązaniu Mussoliniego do zięcia było coś więcej, niż zwykłe uczucie rodzinne. Mussolini cały niemal swój czas zmuszony był poświęcać polityce zagranicznej. Akeja, w jaką się zaangażował, nie zadowalała go zbyt. Im bardziej zmuszony był utwierdzać wiarę Włochów w doskonałość swej polityki, tym bardziej odczuwał jej złą stronę i ryzyko gry. Duce musiał ciągle walczyć ze zwątpieniem, wprawdzie mógłby znaleźć wyznawcę, który by podtrzymał jego przekonania, lecz wolał wybrać sobie towarzysza, który podsycał w nim uczucie niepokoju. A takim był właśnie hr. Ciano, który w małym co wierzył, a przede wszystkim żył bardzo słabą wiarą w politykę osi. Uznawał ją, w ostateczności, jako instrument szantażu, ale przezuwał niebezpieczeństwa, jakie zawiera w sobie współpraca militarna z Niemcami. Zresztą nie nosił języka i słów, jakimi posługiwał się partner niemiecki, nie nosił brutalności w jego działaniu. Nie był jednak zdolny pokrzyżować plany istniejącej polityki, mógł jedynie sygnałizować niebezpieczeństwo za pomocą słów, które znajdowały swój oddźwięk.

Zle przecucia Mussoliniego

Mussolini zbyt długo wyzywał niebezpieczeństwem, aby nie czuć się zagrożonym. Pełen złych przeczuć, pragnął je zażegnać. Podczas mego ówczesnego pobytu w Rzymie, prestiż hr. Ciano osiągnął szczytu. Był to, jak mnie zapewniano, drugi mał stanu we Włoszech. podaje szczegóły swej sekretnej misji. Oto jego sensacyjne relacje: **Dlaczego Ciano był potrzebny Mussolinemu?** Wieczorem w dniu naszego przybycia do Rzymu, hrabia i hrabina Ciano przyjęli mnie i mą żonę wspaniałym obiadem, wydanym w majestatycznej willi Madama. W salach o sufitych malowanych przez Rafaela, zebrała się złota młodzież Rzymu, czarująca arystokracja i wiele pięknych kobiet. Widok był na prawdę piękny, a nastrój doskonały. Naza jutrz uroczystości rozpoczęły się w restauracji jednego z wielkich hoteli. Można tam było prowadzić ożywioną dyskusję polityczną. Podczas mego ówczesnego pobytu w Rzymie, prestiż hr. Ciano osiągnął szczytu. Był to, jak mnie zapewniano, drugi mał stanu we Włoszech.

Kalendarzyk

Wtorek, 7 maja 1946
 Katolicki: Flawii
 Słowiański: Ludmiły
 Historyczny: 1768 Kłeska Konfederatów barskich pod Ulanowem.

BYDGOSZCZ

W związku z przemianowaniem części ul. Jagiellońskiej biegnącej od Placu Teatralnego, w stronę ul. Grunwaldzkiej, na ulicę Marsz. Focha i połączonym z tym faktem zmianą numeracji domów, zawiadamiamy wszystkich Czytelników i Prenumeratorów, że obecny adres redakcji i administracji naszego pisma brzmi: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha nr 20.

W tych dniach wizytował Okręg Pomorski PCK — Prezes Zarządu Gł. p. k. dr Bronisław Kosikiewicz z towarzyszeniem dyr. PCK Kalickiego, oraz Pełnomocnika Okręgu Pom. PCK mgr. Kaszewskiego Mariana.

Bydgoski Chór Męski. Lekcje odbywają się we wtorki i piątki od g. 19—21, w lokalu druba Bielawskiego, ul. Pomorska róg Hetmańskiej. Z powodu zbliżającego się Zjazdu Śpiewaczego obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W piątek, dnia 10 maja o godz. 15,30 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej odbędzie się zebranie sekcji restauracyjnej. W programie sprawa koncesji.

Dnia 10 bm. o g. 17 odbędzie się zebranie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w lokalu Al. 1 Maja 46, I p., na które zapraszamy członków oraz sympatyków.

We wtorek 7 i w piątek 10 o g. 17 odbędą się ćwiczenia wszystkich członków QRMO miasta Bydgoszczy na placu ćwiczeń Wojewódzkiej Komendy MO przy ul. Chodkiewicza 30. Obecność obowiązkowa.

Dyrekcja Teatru Polskiego podaje do wiadomości, że w dniu 16 bm. na przedstawieniu jubileuszowym Natalii Morozowiczowej stałe bilety premierowe są nieważne. Równocześnie podaje się do wiadomości, że z dniem 16 bm. obowiązują nowe bilety stałe i premierowe, które dyrekcja Teatru Polskiego rozesełła w myśl rozdzielnika Wojewódzkiego Urz. Pom.

Wielki Kiermasz harcerski. Harcerki i harcerze bydgoscy zapraszają wszystkich na wielki kiermasz urządzony pod protektoratem wojewody pomorskiego Wojciecha Wojewody, który odbędzie się w czwartek 9 maja br. w sali i ogrodzie OKZZ (Toruńska 30). W programie: stoiska rozrywkowe, strzelania, gry i zabawy dla dorosłych i młodzieży, loteria fantowa, śpiew, humor, muzyka i obficie zaopatrzone bufet. Ceny wstępu dla młodzieży 5 zł, dla dorosłych 10 zł. Dochód przeznaczony na potrzeby harcerstwa.

OBYWATELE!

Zbliża się dzień pierwszej rocznicy zwycięstwa odniesionego przez sprzymierzone armie państw demokratycznych nad wspólnym wrogiem hitlerowskim.

Uroczystości rozpoczną się dnia 8 maja o godz. 20 capstrzykiem na Starym Rynku. Wzywam wszystkich Obywateli do licznego udziału w uroczystościach oraz do uświetnienia tychże przez udekorowanie swych domów, okien itd. godłami państwowymi, flagami oraz portretami przedstawicieli Rządu.

Prezydent Miasta:
 Józef Twardzicki

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Wtorek: Śluby panińskie. Środa: Zemsta.

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: Środa: Płecy.

TEATRY ŚWIETLNE

Polonia: Głos krwi. Orzeł: Nowe przygody Tarzana. Wolność: Cztery serca. Pomorzanie: Kapryś młodości. Bałtyk: Skrzydlaty dorozkarz.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
 Komenda Miasta M. O. 23-47
 Pogotowie Ratunkowe 10-00
 Straż Pożarna 11-11
 Miedzynastowa 00

DYŻUR APTEK

Pod Koroną, ul. Dworcowa 48
 Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Przy Bielawach, Al. 1 Maja 91.

Karygodne wybryki młodzieży
 Niszczenie ogrodów i parków miejskich

BYDGOSZCZ (A). Na konferencji prasowej w Komitecie 600-lecia miasta Bydgoszczy podniesiono niezwykle przykłą sprawę. Jak się okazuje miasto czyni wszystkie wysiłki ażeby w okresie 600-lecia jego wygląd zewnętrzny odpowiadał powadze chwili. W związku z tym miasto porządkuje parki, zakłada kwietniki, klomby itp. Tymczasem społeczeństwo nasze przechodzi nad tym faktem obojętnie, młodzież zaś dopuszcza się wręcz karygodnych wybryków, niszcząc bezceremonialnie to wszystko co powstaje kosztem dużego wysiłku i starań. Młodzież nasza po prostu prześciga się wzajemnie w dewastowaniu ogrodów i parków miejskich, czyniąc wzajemne zakłady o to, że nikt jej nie zrobi. W ten sposób grupy wyrostków łamią drzewa, trącają klomby, wyrwywają kwiaty itp. Ponad 70 ha terenu w obrębie miasta jest przedmiotem

troski ze strony czynników nadzorujących. Na tak ogromnej przestrzeni odbywają się ustawicznie prace. Tymczasem to co w ciągu dnia zostanie zrobione, w 50-ciu procentach niszczy beżmyślna i towarzysząca zgraja wyrostków.

Dzisiaj otwarcie

Pomorskiego Domu Sztuki

Dzisiaj przybywa do Bydgoszczy Minister Kultury i Sztuki, aby dokonać uroczystego aktu otwarcia „Pomorskiego Domu Sztuki” przy Alejach 1-go Maja 20, z najwyższym poświęceniem odbudowanego przez Klub Literacko-Artystyczny w Bydgoszczy z Wicewojewodą p. Zygmuntem Felczakiem na czele i przez pomorskie związki artystyczne, które tutaj będą miały swoją siedzibę.

Wszystkim, którzy przybędą na otwarcie „Pomorskiego Domu Sztuki” dom ten zaprezentuje się jako wszechstronnie pomyślany warsztat pracy pomorskich artystów oraz jako ognisko upowszechnienia kultury. Z oficjalnym aktem otwarcia połączono koncert utworzonej z okazji 600-lecia miasta orkiestry symfonicznej, ponadto zaś w obszernych salach wystawowych odbywać się będzie pierwsza powojenna wystawa plastyków pomorskich, której otwarcia dokona p. Minister bezpośrednio po głównych uroczystościach.

Gospodarze domu — miejscowe zawodowe związki artystyczne — spodziewają się, że bydgoskie i pomorskie społeczeństwo będzie darzyło prace artystów na terenie tej nowej placówki tą samą przychylnością, z jaką ofiarnie popierało akcję odbudowy zapoczątkowaną przez Klub Literacko-Artystyczny.

Uważajmy na nasze dzieci
 Harcerze ratują tonące dziecko

BYDGOSZCZ (zz). W ub. niedzielę około południa na bulwarze przy Brdzie powyżej mostu Teatralnego bawiło się bez żadnej opieki 2 chłopców w wieku około 6-ciu i 3-eh lat. W pewnej chwili młodsze z dzieci poślizgnęło się i po murywanym brzegu stoczyło się do rzeki. Silny prąd zaczął unosić je, dziecko poczęło tonąć.

Starszy brat tonącego się chłopca zaczął płakać i krzyczeć, wołając pomocy. Zebrani na miejscu wypadku przechodnie, zamiast pospieszyć na ratunek, zachowali się biernie. Tonący nieletni chłopiec wykazał w krytycznej chwili wiele przytomności umysłu. Ręka zatkał sobie nos a nie krzycząc, pil stosunkowo mało wody, wypływając często na powierzchnię wody.

Z pomocą tonącemu dziecku pośpieszyli jadący kajakiem harcerze 16 Drużyny żeglarskiej. Ułożony na trawie chłopiec nie stracił przytomności

i ku wielkiej uciechę starszego brata wstał natychmiast i wraz z nim poszedł do domu.

Wypadki tego rodzaju winny służyć przestroga dla rodziców celem roztoczenia bacniejszej uwagi i większego dozoru nad dziećmi.

Straż Pożarna
 obchodzi święto swego patrona

Dorocznym zwyczajem odbył się dnia 4 maja w Bydgoskiej Straży Pożarnej, w dniu jej patrona św. Floriana, uroczysty obchód poprzedzony Mszą św. w kościele Farnym.

Część oficjalna rozpoczęła się ćwiczeniami ze sprzętem przez chor. Piechockiego.

Po defiladzie, którą przyjęli obecni przedstawiciele władz w os-

bach prez. miasta Twardzickiego, ks. proboszcza Balcarka, insp. Wojewódzkiej Str. Poż. mjr. Wydry, kom. Miejskiej Str. Poż. kap. Laskowskiego i innych, odbyła się w pięknie udekorowanej sali świetlicy uroczysta akademii. Miło wypadły deklamacje młodych strażaków pp. Saleckiego, Przybylskiego, Wojtko i Klubera, jak również pieśni strażackie, wykonane przez własny chór. Następnie mowę powitalną wygłosił Kom. Woj. Str. Poż. mjr. Wydra, po nim przemawiali Prezyd. Miasta, ks. prob. Balcerek oraz lawuicy miejscy Gapiński i Waleński. Wszyscy mówcy podkreślali ze specjalnym uznaniem pracę strażaka, jego poświęcenie dla dobra bliźnich.

Na zakończenie uroczystości goście wzięli udział w obiedzie strażackim.

Sport

TABELA PUNKTOWA
 POMORSKIEJ KLASY A

Po niedzielnych rozgrywkach tabela punktowa pomorskiej klasy A przedstawia się następująco: 1. Brda (Bydgoszcz), il. g. 4, pkt. 7, st. br. 20:7; 2. Polonia (Bydgoszcz), il. g. 5, pkt. 6, st. br. 12:5; 3. Orleń (Aleksandrów), il. g. 5, pkt. 6, st. br. 11:10; 4. Wisła (Grudziądz) il. g. 5, pkt. 5, st. br. 16:12; 5. Pomorzanie (Toruń), il. g. 5, pkt. 5, st. br. 13:12; 6. Cuiavia (Inowrocław), il. g. 5, pkt. 4, st. br. 10:10; 7. Chojniczanka (Chojnice), il. g. 4, pkt. 3, st. br. 5:11; 8. Poluczanka (Żnin), il. g. 5, pkt. 2, st. br. 7:27.

Stan akcji siewnej
 w woj. Pomorskim

BYDGOSZCZ. W gospodarstwach poniżej 50 ha na terenie woj. Pomorskiego do dnia 20 kwietnia br. zoraono 137.587 ha, w gospodarstwach powyżej 50 ha zoraono 45.923 ha. Łącznie 183.510 ha.

Zasiano: w gospodarstwach poniżej 50 ha — 87.982 ha, powyżej 50 ha — 27.068 ha. Razem zasiano 115.068 ha. Na pierwszym miejscu pod względem orki i obsiewu stoją nast. powiaty: Bydgoszcz zoraono 34.847 ha, obsiano 12.831 ha; Inowrocław zoraono 20.000 ha, obsiano 10.480 ha; Nieszawa zoraono 27.980 ha, obsiano 12.357 ha; Świecie zoraono 34.990 ha, obsiano 4.291 ha; Wyrzysk zoraono 29.540 ha, obsiano 9.147 ha; Wąbrzeźno zoraono 29.886 ha, obsiano 4.960 ha.

Powiaty te posiadają najwięcej koni i traktorów. Również dobrze pod względem orki i obsiewu stoi Nieszawa i Chojnice.

Na wyróżnienie zasługują Szubin i

Inowrocław, gdzie akcja siewna dobiega końca.

W poszczególnych majątkach państwowych akcja siewna przedstawia się następująco:

Brodnica zoraono 55%, obsiano 50 proc.; Chełmno zoraono 40%, obsiano 25%; Grudziądz zoraono obsiano 25%; Inowrocław zoraono 80%, obsiano 60%; Szubin zoraono 86%, obsiano 86%; Lubawa zoraono 84%, obsiano 33%.

Ogółem w majątkach państw. zoraono 84%, obsiano 33%. Stan zasianych zbóż na terenie całego województwa Pomorskiego wynosi 51%. W tym samym czasie posiano roślin strączkowych 27.853 ha. na okopowe przeznaczono 16% ziemi ornej.

W akcji siewnej pracuje 435 traktorów i 89 tysięcy koni, wliczając do koni również woły, 3 woły na 2 konie. W Chojnicach na 105 ha przypada 1 koń. W Brodnicy na 102 ha.

XXX ŚRODA LITERACKA

Życie książki polskiej

Ostatnia „środa literacka” nosiła ponownie charakter wieczoru zbiorowego. Alfred Kowalkowski mówił o życiu książki, Paweł Chmielecki o sprawach bibliotecznych, wręczając Stanisław Ziemiak — o książce, jako przyjaciela człowieka. Nie łatwa byłoby rzeczą powiedzieć, która z tych trzech prelekcji posiadała największy ciężar gatunkowy. Bo nie o artystyczny kierunek tu chodzi. Urządzenie „środki literackiej” poświęconej książce polskiej w ramach ogólnopolskich „Dni Oświaty” — nadało wieczorowi nie tyle literackie, ile raczej społeczne oblicze. I z tego punktu widzenia, każda z prelekcji, uzupełniając się doskonale, posiadała znaczenie i głęboki sens. Może największy p. Chmielecki, której ściślejszy tytuł mógłby brzmieć:

„Bilans czytelnictwa w Polsce — i o to tego wynika”.

Cyfrы, które stanowiły jądro wypowiedzi, potrafiły przekonać dokumentnie, niż najdłuższe wywody ogólne. Bo tyle się mówi o zniszczeniu książki polskiej, o katastrofalnym stanie czytelnictwa, zupełnym braku bibliotek na Zachodzie, — a mało kto wie, że z wojennego pogromu ocalało zaledwie 9% ogólnego stanu posiadania, że gdy w Danii np. na jednego mieszkańca przypada jedna książka, — w Polsce jedna na 23 mieszkańców. To, co prelegent mówił na temat polityki oświatowej Ministerstwa Oświaty — wynikało z tych zastraszających cyfr. Nie można sobie wyobrazić dziś odbudowy czytelnictwa — jak właśnie jako akcji w każdym celu planowej i

konsekwentnej, począwszy od podstaw finansowych, — skończywszy na najnowszym dekrete o upowszechnieniu i udostępnieniu książki (szkoda, że prelegent potraktował go nieco pobieżnie).

„Książka — przyjaciel człowieka”, temat — zdawałoby się wytarty i nadużyty; w samej jednak istocie zawsze żywy i aktualny. W formie można zmieścić nieledwie wszystko, co tyczy książki w ogóle, tym łatwiej, przy wyraźnym subiektywnym zabarwieniu. Prelekcja Stanisława Ziemiaka — to szereg luźnych impresji na temat „ja i książka”, „pisarz i książka — jego dzieło”, „książka — i my, w rzeczywistości formie podania gawęda red. Ziemiaka wywołała bardzo żywy oddźwięk wśród słuchaczy, którym szczególnie końcówce fragmenty przypadły do gustu.

Alfred Kowalkowski wybrał zagadnienie nadzwyczaj interesujące.

Z ŻYCIA
 ORGANIZACJI BYDGOSKICH
 20 lat pracy śpiewaczej

Chór Panień Różancowych przy parafii Najśw. Serca Jezusowego obchodził w tych dniach dwudziestolecie swego istnienia. Dyrygentem chóru od początku jego założenia, jest znany na terenie Bydgoszczy organista-wirtuoz p. Szczepan Jankowski.

W związku z dwudziestolecie istnienia chóru odbyła się w sali restauracji „Harmonia” przy Placu Piastowskim skromna uroczystość, na którą złożyły się występy chóru, oraz przedstawienie amatorskie w reżyserji p. M. Dębickiej. Na życzenie, przedstawienie powtórzono ub. niedzieli dla parafian, przeznaczając czysty zysk na cele chóru.

Życzymy chórowi, który występał swoimi uświetniami nabożeństwa i uroczystości kościelne, pomyślnego rozwoju i dalszej owocnej pracy na niwie śpiewaczej.

Program
 uroczystości 9-go maja

Dnia 8 maja br. g. 20 — uroczysty capstrzyk na Starym Rynku; g. 9 — zbiórka delegacji i pocztów sztandarowych organizacyj politycznych i społecznych na błoniach za Podchorążówką; g. 10 — Msza św. połowa na błoniach za Podchorążówką; g. 12 — defilada na Pl. Wolności; g. 15 — zabawa ludowa w lesie przy ul. Nakielskiej.

Udział w capstrzyku i defiladzie biorą delegacje i pocztu sztandarowe wszystkich organizacyj. Uprasza się o punktualne przybycie.

Jutro XXXI Środa Literacka

W ramach imprez związanych z obchodem 600-lecia miasta Bydgoszczy odbędzie się w oddanym na okres jubileuszowy do użytku społeczeństwa „Pomorskim Domu Sztuki” trzydziestopięcioletnia środa literacka Klubu Lit.-Art. Środa ta — pod hasłem „Sztuka — Bydgoszczy”, będzie zbiorowym przeglądem bydgoskich osiągnięć kulturalnych. Przeglądu tego dokonają w barwnych felietonach, obejmujących wszystkie dziedziny życia artystycznego: prof. Jerzy Remer, Marian Turwid, dr Jan Piechocki, Jerzy Jasiński i Alferd Kowalkowski.

Ola radiowej falli

ROZGLOŚNIA POMORSKA

Środa, 8 maja

5,57 Progr. og.-polski. 7,05 Progr. lok. 7,10 Progr. og.-polski. 8,30 Wiad. miejsc. 8,35 Progr. dla radiowców. 8,45 Konc. życz. 11,30 Aud. dla szkół „Wędrownka ptaków” opr. J. Biegański. 11,45 Muz. z płyt. 11,57 Progr. og.-polski. 14,40 Pogadanka z cyklu „Dbaймо o zdrowie” w opr. dr Eug. Sieluzkiego. 14,50 Kwandr. młod. akad. 15,05 Rec. fort. Ilwickiej. 15,30 Skrz. językowa w opr. prof. St. Rabca. 15,45 Inf. miejsc. 16,00 Progr. og.-polski. 21,00 Muz. rozr. 21,15 Koncert melodii operetk. w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera oraz H. Popielowicz — śpiew. 21,45 Pog. Zdz. Arentowicza o „Bartku Nowaku — kujawskim chłopie-powstańcu. 21,55 Kron. dnia. 22,00 Progr. og.-polski. 22,30 Konc. rekl. 22,45 Pog. sport. 22,50 Muz. tan. 23,00 Program og.-polski. 23,35 Konc. życz. 24,00 Zak. aud.

O życiu książki, które poprzez wieki równoległe biegnie i spleta się z życiem ludzkości, — możnaby pisać tomy, — to też nic dziwnego, że w prelekcji tej chcieliśmy usłyszeć jeszcze dużo więcej z tych ciekawych spraw, o których można było tylko wspomnieć. Całe zagadnienie — to na przykład tragiczny i radosny równocześnie, zawsze bohaterski żywot książki w minioniej okupacji. Możemy mieć nieco żalu do prelegenta, że w swych wywodach nie uścił szerzej dziejów „pięknej” książki w Polsce, mających tak wspaniałe karty, od czasu Miriama i Wyspiańskiego, po najnowsze osiągnięcia grafików polskich, z Ostoją-Chrostowskim na czele. Barwna, felietonowa forma odczytu Al. Kowalkowskiego sprawiła, że obok zrzuconych dla ożywienia „ciekawostek”, cały szereg głębszych myśli pozostał w umysłach słuchaczy, — jako efekt wieczoru, pomyślanego bardzo szczer-

Z dnia Z. Tomaszewska

Pilka życia

Życie — to boisko — trzeba być dobrym graczem — i dobrze wszystko wiedzieć — na wszystko dobrze baczyć.

Nie cieszyć się wygraną, nie smuć się przegraną — wszystko jest w życiu rzeczą nagłą i niespodziewaną.

Gonić za piłką szybko — jakby to było szczęście — ten je tylko pochwyli, kto twarde, mocne ma pięści.

A choć piłka odleci, kto inny za nią goni, lecz szczęście trzymać trzeba — w mocno ściśniętej dłoni.

Bo szczęście tak jak piłka, wysoko czasem skacze — a gdy się jeden cieszy, kto inny wtedy płacze.

Zdarzą się czasem „auty“, a los — to sędzia ostry — wydaje wyrok szybko — wyrok nie zawsze prosty.

I strzelić może „karny“ sprzed bramki tuż, tuż blisko — gdy bramkarz nie obroni — przepaść wtedy wszystko.

Kiedys strudzeni życiem — bez walki zejdziemy z pola, a wtedy śmierć nam wszystkim da... ostatniego gola! Toruń, Rybaki 57.

Echa płockie

W piątą rocznicę zgonu biskupa męczennika

PŁOCK, w maju. Katolickie sfery miasta Plocka przygotowują się do uczczenia piątej rocznicy męczeńskiej śmierci swego ostatniego Biskupa-Ordynariusza, śp. ks. arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego.

W związku ze zbliżającą się rocznicą, żałobną dla Plocka i dla całego Kościoła katolickiego w Polsce, przypominamy tu garść szczegółów, dotyczących ostatnich chwil śp. ks. arcybiskupa Nowowiejskiego, mało na

szczych dniach marca 1941 r. wywieziono obu biskupów do Działdowa i tam umieszczono ich w miejscowym obozie, urządzonym w koszarach wojskowych obok dworca kolejowego.

Obóz w Działdowie ma swoją specjalną kartę w dziejach wojennej martyrologii polskiej.

Według skromnych obliczeń zginęło tam około czternaście tysięcy osób.

Grzebano więźniów na sześciu cmentarzach w sposób iście teutoński. Zmarłych wyrzucano do wyko-

Echa święta 3-iego Maja na Pomorzu



W ramach uroczystości Trzecio-Majowych w stolicy Pomorza, Bydgoszczy, odprawiona została uroczysta Msza św. na Polu Cwiczeń za Podchorążówką. Na zdjęciu fragment z tej podniosłej uroczystości.

ogół znanych — nawet w sferach katolickich — poza Plockiem i diecezją płocką.

Pasterz płocki był seniorem całego Episkopatu polskiego. Gdy wojna wybuchła, liczył osiemdziesiąt lat życia...

Był ceniony bardzo jako uczony, specjalista w zakresie liturgiki (nauki o obrzędach świętych) i wydał szereg cennych dzieł z tej dziedziny. Poza tym dał się poznać jako propagator idei misyj zagranicznych i stanął na czele ruchu misyjnego w Polsce, organizując ten ruch niezmordowanie przez szereg lat.

Mieszkańcy Plocka ludzili się, że okupant hitlerowski uszanuje sędziwego Pasterza diecezji, że nie targnie się nań ze względu na Jego podziwiany wiek.

Niestety — natychmiast po zajęciu Plocka — wywiekli Niemcy ks. arcybiskupa Nowowiejskiego i jego sufragana, ks. biskupa Leona Wetmańskiego, wśród strasznych szykan — i internowali ich w budynku szkolnym w Słupnie. Ale już w pierw-

szych dniach marca 1941 r. wywieziono obu biskupów do Działdowa i tam umieszczono ich w miejscowym obozie, urządzonym w koszarach wojskowych obok dworca kolejowego.

Obóz w Działdowie ma swoją specjalną kartę w dziejach wojennej martyrologii polskiej.

Według skromnych obliczeń zginęło tam około czternaście tysięcy osób. Grzebano więźniów na sześciu cmentarzach w sposób iście teutoński. Zmarłych wyrzucano do wyko-

panych rowów, a gdy zwłoki nie mogły się pomieścić, to — jak zeznają wiarygodni świadkowie naoczni — wówczas zajeżdżał czołg niemiecki i wgniatał ofiary obozu w głąb ziemi.

W tym to właśnie obozie znalazł się — wraz ze swym nieodstępnym pomocnikiem, biskupem-sufraganem Wetmańskim — sędziwy Pasterz diecezji płockiej.

Żyją świadkowie specjalnych szykan, jakie władze obozowe hitlerowskie stosowały wobec śp. ks. arcybiskupa Nowowiejskiego. Strażnicy obozowi bili i kopali czcigórnego starca przy każdej nadarzającej się sposobności.

Tak, jak wszyscy inni więźniowie, musiał sędziwy arcybiskup po zupełnym obozowym biegu do kotła tzw. „żabka“, t. zn. skakać na czworakach.

Wszyscy orientowali się, że 82-letni starzec nie przetrzyma głodu obozowego, ale że — przede wszystkim — dobiją go szykany i znęcania się nad nim ze strony zbirów hitlerowskich.

Przyszła silna gorączka, która zwała- liła z nóg biskupa-męczennika...

Advertisement for Edward Zegarski, a student of the Gymnasium in Gdynia. It includes his name, address, and details of his death on May 1st, 1946, at the age of 5. It also mentions his mother, sisters, and brother, and provides information about his funeral and burial.

Bez należytej opieki, bez pomocy lekarskiej musiał wyzionąć ducha — mimo że miał organizm odporny i cieszył się bardzo czerstwym zdrowiem. Zgasł w dniu 22 czerwca 1941 r. Cześć Jego świetlanej pamięci! Pamięć Jego żyć będzie nie tylko w Plocku i diecezji płockiej, z którą łączyły Go długoletnie serdeczne węzły. Żyć będzie w pamięci całej Polski jako ofiara obowiązku i męczennik za sprawę Kościoła i Polski...

Młode pokolenia polskie będą się uczyć od Niego: jak trzeba umieć cierpieć i umierać!

Nie wiemy — niestety, co kaci działawscy zrobili ze zwłokami śp. ks. arcybiskupa Nowowiejskiego.

Wszczęte bardzo skrupulatne poszukiwania, ale nie dały one żadnego pozytywnego rezultatu.

Henryk Plomińczyk.

Echa artykułu: „Nie konserwujemy niemczyzny“

Rzucimy światło na całość zagadnienia

Artykuł p. E. Grosa pt. „Nie konserwujemy niemczyzny“, zamieszczony w nrze 120 „IKP“, wywołał poważne zastrzeżenia ze strony czynników fachowych. Kwestionuje się stanowisko autora w kwestii określenia niektórych starych gmachów na Pomorzu mianem „budownictwa i zdobnictwa poniemieckiego“, które autor proponuje zniszczyć. Jak się okazuje, mylna jest informacja p. Grosa, że Bydgoszcz zabrała się do burzenia śpichrza nad Brdą. Śpichlerze bydgoskie powierzone zostały specjalnej opiece konserwacyjnej i

obecnie podjęto prace dla ich całkowitej restauracji.

Chcąc poinformować Czytelników naszych w sposób miarodajny o całokształcie zagadnienia, poruszonego przez p. Grosa, uprosiliśmy p. prof. Remera, konserwatora i naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki przy woj. Pomorskim, o „skreślenie dla „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ fachowych i wyczerpujących uwag na tak ważny, absorbujący opinię temat. Artykuł prof. Remera, który rzuci miarodajne światło na całość zagadnienia, zamieścimy w dniach najbliższych.

Mały felieton

Nagrobek nauczycieli

Tym, czym dla współczesnej powojennej jednostki jest paczka UNRRA, czy świąteczne przydziały, tym dla współczesnego, a wyniszczonego wojną państwa są pożyczki. Taką paczką UNRRA jest w tym wypadku pożyczka zagraniczna, a przydziałem świątecznym — pożyczka wewnętrzna. I pomyśleć, że to wszystko pójdzie na odbudowę i będzie tego jeszcze mało.

Wyobrażam sobie, że te lokomotywy i te węglarki, które otrzymamy, będą — zresztą zgodnie z duchem ustawy o tej pożyczce — pośpieszne i pośpiesznie zostaną nam przysłane. Ale im prędzej, tym lepiej. Może wtedy, gdy będzie kursowało więcej pociągów, mniej dzieci wypadnie nam na tory z przepełnionych wagonów, może szybciej i częściej dotrą do nas paczki unrowskie, może fakt ten przyspieszy planowe wyszabrowanie naszych ziem zachodnich i zacznie się tam wreszcie spokojnie, twórczo, nowe życie, no i gdyby ci Amerykanie za te pożyczone nam miliony dodali nam do tych lokomotyw i węglarek jeszcze parę ślepiogów pulmonowskich, może byśmy zdołali szybciej wytransportować tych naszych niewygodnych sublokatorów — Niemców. Mamy dobre serce. Niech pójda tam, gdzie więcej kaloryj czeka na nich, gdzie będą mogli swobodnie organizować się w partie demokratyczne, z których potem powstaną różne „fuzje“ — oby tylko nie o pociskach atomowych.

bo pensję np. zmniejszyć — niepodobna. To byłoby już prawdziwe rozbijanie atomów; ale po diabła im, tym głodomorom, ten dodatek stołowy? Zmniejszyć go! O połowę. A jako rekompensatę za to, pobuduje się im w Zakopanem kilka nowych potężnych sanatoriów, na chwałę nowej, współczesnej epoki, która tym się będzie wyróżniała od poprzednich, że co słabe, anemiczne, niedożywione, cierpiące, a myślące — dobije się, co pracowite, sumienne, a pcha się do tego „zawodu“ życiowego — zdepcie. Pamięć jednak po nich zostanie. Pomnikami dla tych roznościeli gruźlicy będą te sanatoryjne gmachy, na których kiedyś w przyszłości, jakiś turysta — o ile naturalnie będzie umiał czytać — odsyblabizuje na tablicy:

Tu — przed tyłu a tyłu laty, umierali nauczyciele, którzy byli rozsądnymi i wytepieni przez stałe zmniejszanie im dodatku stołowego. Od tego czasu społeczeństwo — chociaż durniejsze — jest jednak zdrowsze, a gruźlica, ta straszna choroba, przeszła do mitologii.

I jak sobie państwo czy społeczeństwo walczą ze swoimi wrogami, to jego sprawa wewnętrzna. Nic mnie to nie obchodzi. Nie mieszałbym się do tej sprawy i nikomu nie radziłbym się mieszać. Chodzi mi jednak o samą metodę walki. Moim zdaniem, lepszą i bardziej humanitarną jest nawet metoda masowej i szybkiej egzekucji, jak powolnego obozu koncentracyjnego, po którym każdy obywatel będzie miał chyba bezsporne prawo tylko do tego, by mu na poświęconym klepsydry napisano, że umarł po bardzo długich, a ciężkich cierpieniach. Słyszałem, że niektóre niemieckie obozy koncentracyjne zapraszały na pogrzeb rodziny zmarłych i zawsze naprzeciw takiej strokanej żony wychodził oficer służbowy w żałobie, który składał jej kondolencje. Zdaje się, że tegoroczne Święto Oświaty będzie miało dla wielu jej luminary podobny charakter. Tadeusz Szewc.

Odpowiedzi Redakcji

P. Józef Rogala. Całkowicie podzielamy uwagi Pańskie w sprawie tzw. „Volksdeutschów“. Ponieważ jednak dyskusja na ten temat już zamknęliśmy, nadesłanego artykułu nie wydrukujemy.

P. Zofia Wirkusowa. Radzimy Pani zwrócić się do Związku b. Więźniów Politycznych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 24.

P. Walenty Gierczyński. Sprawy skierowaliśmy na właściwą drogę.

P. Witold Stollenwerk. Prosimy o dalsze próby „Dziadowskich śpiewów“.

„Ajo!“ (Słupsk). Wiersze słabe. Do druku nie nadają się.

„Starzy druhowie“ — Lidzbark. Radzimy zarejestrować stowarzyszenie w starostwie, po czym można będzie rozpocząć pracę.

P. Roman Lisiecki — Bydgoszcz. W sprawie artykułu prosimy o porozumienie się z redakcją.

P. Piotrowski Anastazy — Wąbrzeźno. O transportach z miejscowości, o które Panu chodzi, dotąd nie słyszeliśmy.

P. Kalis Alfons. O więźniach obozu „Hamburg-Neuengamme“ bliższych informacji podać nie możemy.

Stały Czytelnik. Sprawa z papierosami nabiera charakteru wyraźnego skandalu. Ale cóż my na to poradzimy?

P. Maria Czerwińska — Chojnice. Wiersz bez wartości. Pośrednictwem małżeństw nie zajmujemy się.

Pan Borowiec. Artykuł pański jest za długi, nadaje się raczej do tygodnika, posiada również duże usterki stylistyczne. Temat i podejście oryginalne, prosimy o nadesłanie innych artykułów.

Advertisement for Sarmatia clothing store, located at Piotrkowska 24 in Łódź. It advertises various types of fabric, wool, and knitted goods.

Advertisement for ALPASSA skin cream, available at various points of sale. It promises a five-second effect and is available in Łódź and Poznań.

Advertisement for Apollo women's and men's sportswear. It offers various styles of clothing and accessories, with a store in Warsaw at Srebrna 16.

Advertisement for Kapielónki (Apollo) brand soap and laundry products. It offers various types of soap and laundry, with a store in Łódź at St. Jaracza 32.

Advertisement for ZRZESZENIE (Zrzeszenie) brand soap and laundry products. It offers various types of soap and laundry, with a store in Gdynia at ul. 10 Lutego 3-go Maja.

Advertisement for R. LOSKOT brand radio lamps. It offers various types of radio lamps, with a store in Bydgoszcz at Welniany Rynek 12.

Advertisement for AUTO-SERVICE car parts and accessories. It offers various types of car parts and accessories, with a store in Bydgoszcz at Pomorska 5.

Advertisement for Pomorski Syndykat skór (Pomorski Syndykat skór) leather goods. It offers various types of leather goods, with a store in Toruń at Prosta 20.

Advertisement for Mała kobietko (Mała kobietko) women's cosmetics. It offers various types of women's cosmetics, with a store in Łódź at ul. Poznańska 26.

Advertisement for Kupuujemy (Kupuujemy) brand soap and laundry products. It offers various types of soap and laundry, with a store in Gdynia at Gdańskie Laboratorium Chem.

Advertisement for Czytajcie IKP (Czytajcie IKP) brand soap and laundry products. It offers various types of soap and laundry, with a store in Gdynia at ul. 10 Lutego 3-go Maja.

Advertisement for Aromaty owocowe (Aromaty owocowe) brand fruit aromas. It offers various types of fruit aromas, with a store in Łódź at Śródmięska 22.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

2944

Hurtownia Wojewódzka nr 5
SZCZECIN, UL. KS. JAROMIRA NR 12

Soleca wagonowo:
WYTWORY PANSTWOWYCH
FABRYK CHEMICZNYCH

Na składzie:
artykuły farmaceutyczne, kosmetyczne,
farby, kwasy, sole, odczynniki oraz
wszelkiego rodzaju surowce, półfabry-
kаты i fabrykаты chemiczne

Skup surowców
i przetworów chemicznych

W. H. W.

Warszawska Hurtownia Włókiennicza

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 26, tel. 260-62

poleca w wielkim wyborze:

welny, jedwabie, podszewki, bawełny,
pończochy i inne

2471

OGŁOSZENIE

o publicznym przetargu ustnym na przewóz poczty.
Urząd Pocztowy Bydgoszcz 2, działający w imieniu i na
rzecz państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf
i Telefon” ogłasza przetarg ustny na rozłożenie paczek pocz-
towych do doręczenia w mieście Bydgoszczy w trzech rejonach
wozami pocztowymi jeden raz dziennie tj. dostarczenie trzech
zaprzęgow jednonośnych wraz z woźnicami, na czas od dnia
1 maja 46 do dnia 30 kwietnia 1947 r.

Przetarg odbędzie się dnia 16 maja 46, o godz. 10-tej w lo-
kału Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 2, przy ul. Zygmunta
Augusta 3a.

Warunki:

1. Każdy z oferentów stający do przetargu będzie obowiązany złożyć wadium w sumie 200,— zł. W razie uchylenia się oferenta od podpisania umowy wadium jego przepada na rzecz p. p. P. P. T. T.
2. Oferty mogą się odnosić tak do wszystkich rejonów razem, jak i do poszczególnych oddzielnie.
3. P. p. P. P. T. T. służy prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również uznania, że przetarg nie doszedł do skutku, lub nie dał dodatniego wyniku.
4. Przy podpisaniu umowy przedsiębiorca przewozu poczty będzie obowiązany złożyć kaucję we wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia.
5. Przedsiębiorca przy przewozie poczty nie będzie mógł przewozić pasażerów i ich bagaże.
6. Treścią umowy mogą zaznajomić się oferenci w Urzędzie Pocztowym Bydgoszcz 2 każdego dnia w godzinach od 8-mej do 13-tej.

Naczelnik Urzędu
(-) Hospodarewski

WESOŁE jest dziecko
racjonalnie odżywiane



Halle Po. orze! - Hallo Ziemie Odzyskane!
Pierwszy największy skład wszelkich przyborów
mundurowych dla Wojska, Marynarki, Poczty, Kolei
i innych organizacji mundurowych
Pomorskie **»OZDOBA«**
Źródło Galanterii
SZCZECIN, AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 14
Hurtownia
Najniższe ceny! - Najwyższa jakoś! - Duży obrót! - Skromny zysk!
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowym - Wyczerpujące
cenniki gratis i franko - OTWARCIE DNIA 29. IV. 1946 ROKU

Hurtownia włókiennicza

pod Firmą Dom Handlowy „ZRYW” Ska z ogr. od

ŁÓDŹ, ul. Andrzeja 7, telefon 178-25

poleca towary włókiennicze po cenach konkurencyjnych

Włos się tamie! - Włos wypadł! - Sadykalny środek przeciw wypadaniu włosów i łopielowi słońca Firma „SANUS” Labor. Chem. Farm. Bydgoszcz, Jagiellońska 32 Telefon 17-86

Wózki dziecięce
Maszyny do szycia
W. Czachorowski
Skład maszyn i wózków
BYDGOSZCZ, Pomorska 21
wejście Śniadeckich

Rutynowana maszynistka

Zgłoszenia do Administracji Ilustr. Kuriera Polskiego
Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha nr 20 (2922)

Jeżeli płacze: „Forsy mało!”
Drugi woła: „Dobra nasza!”
Więc twierdzą z pewnością całą:
On w „JKP” się ogłasza

POSZUKIWANIA
Zedniczek Michaliny, siostrę zamieszkałą Bydgoszczy prosi adres Kazimierska, Sopot, Wybickiego 12. (27901)

NAUKA
Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. pocz. 105. (2889r)

UNIEWAŻNIENIA
Unieważniam zagubione dokumenty cywilne i kartę rejestracyjną RKU Lublin, przemeldowana Koszalin nazwisko Tarach Ludwik, wieś Morowo, poczta Charyn, pow. Kolo-brzeg. (3166)

UNIEWAŻNIENIA
Unieważniam zagubione dokumenty zaświadczenie RKU Chojnice, dowód osobisty, świadectwo czeladnicze, karta rowerowa na nazwisko Gierszewski Mieczysław, Mędromierz Małe, pow. Tuchola. (3149)

UNIEWAŻNIENIA
Unieważniam skradziony dowód, zaświadczenie stałe. Zwrot wynagrodze. Wanda Skonieczka, Bydgoszcz, Gołębia 42. (3146)

MATRYMONIALNE
Kawaler, lat 33, niebrzydki, przedsiębiorczy, bez nałogów, zamożny przemysłowiec, pozna pannę, panią zamożną, oszczędną, znającą buchalterię. Cel matrymonialny. Oferty pod „Romantyk” IKP - Łódź, Piotrkowska 66. (2963r)

MATRYMONIALNE
Kawaler, lat 40, wyższe wykształcenie, dysponujący większą gotówką, posłubi Panią właścicielkę interesu handlowego. IKP, Łódź, Piotrkowska 66, pod „Zew”. (2935r)

MATRYMONIALNE
Rozwódka, lat 31, własne mieszkanie pozna poważnie myślącego Pana w celu matrymonialnym. Oferty IKP - Bydgoszcz, „Hanka”. (3168)

MATRYMONIALNE
Kawaler, lat 40, wyższe wykształcenie, dysponujący większą gotówką, posłubi Panią właścicielkę interesu handlowego. IKP, Łódź, Piotrkowska 66, pod „Zew”. (2935r)

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrów: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

RÓŻNE

Miejskie Zakłady Zoopatrywania poszukują buchaltera rolnego (kawalera) do majątku w okolicy Bydgoszczy. Mieszkanie i utrzymanie na miejscu. [2950r]

Płaszczki, kostiumy, wykwiłtne lub krawiectwo damskie. Dom modelowy „As” Szymczyszyn, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Hermana Libermana 45b. [2953r]

Gospodyni zdolna do wszystkich prac domowych, także gotowania i prania potrzebna dla starego wdowa. Oferty do IKP Gdynia pod „Gospodyni”. [2956r]

Dobry szewcy na stałą damską robotę potrzebni. Zgłoszenie: Gdynia, Świętojańska 66 (sklep). [2957r]

Szukam współnika z gotówką lub odstąpię interes za cenę kosztu, nadający się na każdą branżę w Sopocie. Tel. 41-337. [2959r]

Szukam współnika z koncesją albo wydzierżawie koncesję. Wiadomość: Sopot, Stalina 679 m. 1. [2958r]

Zawiadamiamy że Józef Gor-nowicz nie ma prawa występować w imieniu firmy „Wspólnota”. Biuro ogłoszeń Gdynia, Portowa 8. Wymieniony jest oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy. [2961r]

Rutynowany szofer z 20 letnią praktyką szuka odpowiedniej posady. Oferty: IKP Bydgoszcz pod „3093”. [2962r]

Kucharz, kawaler młody, fachowa siła restauracyjna, pensjonatowa, szuka pracy, na-chętniej w Sopocie. Zgłoszenia do Agentury IKP, Sopot. Pod-jazd 11. (2897r)

Poszukujemy biegłej maszynistki ze znajomością prac biurowych oraz agenta (agentki) handlowego. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa 102, Gdynia. (2899r)

Maszynista parowy poszu-kuje posady. Józef Zawadzki, Cierpice, pow. Toruń. [3153]

Biegłych maszynistek poszu-ujemy od zaraz do pracy w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Al. 1 Maja 71. [3151]

Poszukuje kamienice, sklepy, mniejszych domów ewent. ogródkiem, myln wodny, posiadłości wiejskie od 20-350 morg. - Gotówka. Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. [3155]

Starsze kulturalne małżeństwo (dyr. fabryki) poszukują 2 umeblowanych pokoi. Zgłoszenia pod „W. P. 100” do PAP - Biura Ogłoszeń i Reklam, Al. 1 Maja 27. [2962r]

Pomoc domowa potrzebna natychmiast na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Jezuitska 22 (skład). [3159]

Poszukuje 2-3 pokoi - kuchnia, łaźnia. Pośrednictwo požądane. Oferty IKP - Bydg. pod „Mieszkanie”. [3160]

Samotny pan poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty Bydg. IKP pod „pokój”. [3147]

Samochodowe Warsztaty Wojskowe w Koszalinie, poszukują następujących pracowników inżynierskich i fizycznych: inżynier technologiczny, inżynier ds. spraw planowania, kalkulator, kartotekowy, księgowy, brakarz, magazynier techniczny, ślusarzy montażowych i motocyklowych, szlifiery, wiertników, tokarzy, odlewników, metalistów, wulkanizatorów, blacharzy, formiery, elektromechaników, akumulatorowych, cieśli, malarzy. Warunki zmienione. Wy-soka płaca, plus całodzienne wyżywienie. Informacje i zawieranie umów wyłącznie z wy-soko kwalifikowanymi specjalistami samochodowymi odby-wać się będzie w Związku Zaw. Transportowców, Gdańsk, ul. Rokossowskiego 48, pokój 18, dnia 10 maja, godz. 9-14. W późniejszym terminie zgłosze-nia osobiste Koszalin, ul. M. Rokossowskiego 21. [2951r]

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrów: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrów: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrów: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrów: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrów: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrów: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
DRUKARNIA „J. K. P.” ul. Dr. Emilia Warmińskiego 14
Za niedorozumienie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpo-wiadamy. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIEKSIZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „JKP”